Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 5–6 Warszawa, marzec 1939 r. ROK IX

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notariatu i hipoteki

TREŚĆ:

NA OBRONĘ PAŃSTWA

Rada Ministrów w dniu 27 marca r. b. postanowiła wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową pod nazwą „Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej".

Pożyczka ta przeznaczona jest na rozbudowę lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej.

Świat pracy wierny swej tradycji walk niepodległościowych i przywiązany do wolności zawsze chętnie spełni wszelkie obowiązki ciążące na nim w stosunku do Ojczyzny.

Chwile, które przeżywamy są bardzo poważne. Cały Naród jak jeden mąż winien stanąć obok Wodza Naczelnego i „maszerować" jak kto może.

Więc i my pracownicy notariatu i hipoteki winniśmy wziąć jak najliczniejszy udział w tym marszu subskrybując pożyczkę lotniczą i wpłacając ofiary na F.O.N.

Zawsze ofiarni i głęboko patriotyczni pracownicy Notariatu i Hipoteki bez wątpienia i tym razem wysuną się na czoło w tym wyścigu ofiarności całego społeczeństwa na dozbrojenie naszej armii, pamiętając, że

* * *

W nagłej potrzebie dla kraju usługi
Rzucano skarby, warsztaty i pługi.
Nawet swych mędrców uczniowie odbiegli,
I za kraj może w tej chwili polegli.
I każdy ziszczał nie słowem lecz czynem,
Że niewyrodnym był Ojczyzny synem.

* * *

Akcja Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki w sprawie Obrony Narodowej

W związku z wytworzoną sytuacją polityczną Walne Zgromadzenie Oddziału Lubelskiego i Radomskiego odbyte w dn. 26.III. rb. doceniając należycie wartość sił obronnych Państwa, z własnej inicjatywy wszczęły jednorazową zbiórkę na F.O.N., która w rezultacie swym dała z terenu Oddziału Lubelskiego zł. 500 i z terenu Oddziału Radomskiego zł. 700. Oddział Lubelski niezależnie od zebranej kwoty zwrócił się do Zarządu Głównego z propozycją przeznaczenia z funduszów będących w ich dyspozycji kwoty zł. 5.000 na tenże F.O.N.

Zarząd Główny podkreślając z uznaniem obywatelskie stanowisko członków tych Oddziałów z radością i dumą podjął ich inicjatywę i zarządził jednorazową zbiórkę na ten cel wśród pracowników notariatu i hipoteki na terenach wszystkich Oddziałów. Zbiórka ta winna być przeprowadzona do dnia 5 kwietnia r. b. i kwoty zebrane winny być natychmiast przekazane Zarządowi Głównemu, który wręczy je na specjalnej audiencji Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu *). Jednocześnie Zarząd Główny polecił Zarządom Oddziałów przeznaczenie na ten cel pewnych kwot z funduszów Oddziałów według uznania Zarządów Oddziałów.

Po za wyżej wymienionymi kwotami w łącznej sumie 6.200 zł. Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa członków naszego Związku zadeklarowała na ten cel zł. 500.

Zarząd Główny Związku polecił wszystkim członkom Związku wzięcie udziału w subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej według norm ustalonych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych, a mianowicie: od uposażeń netto

	do 160	zł.	miesięcznie	—	1 bon à 20 zł.
od 161	do 300	zł.	„	—	25% uposażenia
od 301	do 400	zł.	„	—	35% „
od 401	do 600	zł.	„	—	50% „
od 601	do 1000	zł.	„	—	75% „
od 1001	do 2000	zł.	„	—	100% „
	ponad 2000	zł.	„	—	150% „

Pracownicy o niestałych wynagrodzeniach za podstawę określenia kwoty winni brać średnią arytmetyczną miesięczną swego zarobku za rok 1938, względnie średnią arytmetyczną miesięczną zarobku za m-ce styczeń i luty rb.

W związku z powyższą pożyczką Zarząd Główny przesłał odpowiednie pisma do Rad Notarialnych, Zjednoczenia Notariuszów i Stowarzyszenia Pisarzów Hipotecznych. O uchwałach powyższych, tak co do zbiórki na F.O.N., jak i subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Zarząd Główny wystosował pismo do Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Generała Broni Leona Berbeckiego.

*) Redakcja zaznacza, że Związek nasz wpłacił w swoim czasie na F.O.N. kwotę złotych 25158 zł. 34 gr. oraz na fundusz Uczczenia 20-lecia Niepodległości sumę 5617 zł. 22 gr.

Ludwik Mikiel.

RENTY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

„Nakazy religii i dobrego serca, czy miłości bliźniego, których wyrazem była dobroczynność prywatna i publiczna, przeobraziły się w surowe reguły obowiązku społecznego i utrwaliły w reformach społecznych i ustawodawstwie socjalnym".

(Zofia Daszyńska-Golińska — „Polityka społeczna a Polska").

Dzień 1 stycznia 1928 roku, to jedna z najbardziej pamiętnych dat dla Świata Pracy w Polsce. W dniu tym bowiem weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (ostateczne brzmienie w Dz. U. R. P. Nr 39/34, poz. 347). Twórcom tego Prawa z Ministrem Jurkiewiczem na czele należy się głęboka pamięć i szczera wdzięczność szerokich rzesz pracowników umysłowych. Polska uprzedziła tu bodaj wszystkie Państwa w trosce o pracę umysłową...

Nie zamierzam w tej chwili przedstawiać podstaw ideowych polskich ubezpieczeń społecznych, ani też omawiać zalet i wad oraz zasad reformy tych ubezpieczeń. Mam na widoku cele bliższe, praktyczniejsze. Obracając się w sferach pracowniczych na „głębokiej" prowincji, stwierdzić mogłem nieprawdopodobną wprost nieznajomość obowiązującego ustawodawstwa społecznego. Przeciętny pracownik umysłowy o ubezpieczeniach społecznych wie bardzo niewiele, najczęściej tylko „coś nie coś ze słyszenia". Stąd zrodziła się chęć spopularyzowania przynajmniej we własnym środowisku niektórych przepisów prawnych z zakresu ubezpieczeń socjalnych. Według najnowszych danych urzędowych (Mały Rocznik Statystyczny 1938) ogólna liczba pracowników umysłowych, pobierających renty z Z.U.S. wynosiła w dniu 31 grudnia 1937 r. — 29,875 osób. Z tego: 13020 osób pobierało renty inwalidzkie, 4264 osoby — renty starcze, 7374 osoby — renty wdowie i 5217 osób — renty sieroce. Wydatki na świadczenia emerytalne pracowników umysłowych (nie wliczając kosztów administracyjnych) osiągnęły w roku 1936 pokaźną sumę 40,4 milionów złotych.

Wśród pracowników notariatu i hipoteki jest już spora gromadka osób, pobierających renty starcze i inwalidzkie. Ostatnie, coraz liczniejsze, wypadki śmierci mnożą w naszym środowisku liczbę wdów i sierot.

Z tego właśnie względu w pierwszym z artykułów postaram się sprecyzować normy prawne, obowiązujące w najważniejszym dla nas rodzaju ubezpieczenia, to jest w ubezpieczeniu emerytalnym.

I. Renty inwalidzkie.

Do renty inwalidzkiej (art. 22 Dekretu) ma prawo (po przebyciu w ubezpieczeniu przynajmniej 5 lat, czyli 60 miesięcy składkowych) ubezpieczony niezdolny do wykonywania s w e g o zawodu, niezależnie od wieku. Za niezdolnego do wykonywania s w e g o z a w o d u uważa się pracownika, którego zdolność do wykonywania zawodu wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych obniżyła się poniżej 50% zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o podobnym uzdolnieniu zawodowym.

W wypadku gdy zachodzi wątpliwość, które zajęcie pracownika uważać należy za jego zawód, bierze się pod uwagę przede wszystkim fachowe wykształcenie pracownika (nabyte przez teoretyczne szkolenie lub dłuższe praktyczne wykonywanie zawodu), następnie długość okresu wykonywania danego zajęcia w czasie posiadania zdolności zawodowej, oraz przynależność zawodową, jakiej pracownik dawał wyraz w okresie pełnej zdolności zawodowej, a wreszcie inne stosowne znamiona istotne.

Podkreślić zatym należy, że do uzyskania renty inwalidzkiej wymagana jest jedynie niezdolność zawodowa, a właściwie obniżenie się normalnej zdolności poniżej 50%. Nie chodzi tu więc o niezdolność bezwzględną do pracy i do wykonywania **każdego** zawodu. W każdym konkretnym wypadku niezdolność ocenia Komisja Lekarska. Ponadto do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, który po upływie 26-ciu tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, jest nadal chory i niezdolny do pracy.

Nie ma prawa do renty inwalidzkiej ten, kto niezdolność do wykonywania swego zawodu spowodował rozmyślnie (art. 23 Dekretu). W tym wypadku może być przyznane osobom, mającym prawa do alimentacji ze strony ubezpieczonego, wsparcie do wysokości renty inwalidzkiej, do jakiej miałby prawo ubezpieczony. Przyznanie wsparcia zależy jednak od **swobodnego** uznania Z. U. S.

Zaznaczyć muszę, że zgodnie z urzędowymi wyjaśnieniami: a) postanowienia art. 23 nie mają zastosowania w wypadku powstania niezdolności do wykonywania zawodu w związku przyczynowym z usiłowanym samobójstwem i b) okoliczność, że śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa nie wywiera żadnego wpływu na prawa do świadczeń jego rodziny, o ile nie zachodzą warunki określone w art. 32 (stwierdzone prawomocnym wyrokiem karno-sądowym, rozmyślne działanie lub współdziałanie członków rodziny ubezpieczonego w celu spowodowania jego śmierci).

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty.

Kwota zasadnicza wynosi 40% (do 10 lat ubezpieczenia) podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych. Wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 120 miesięcy składkowych (10 lat); kwota wzrostu renty wynosi 1/6% podstawy wymiaru za każdy dalszy miesiąc (2% rocznie) i dochodzi po 480 miesiącach składkowych (40 lat) do wysokości 60% podstaw wymiaru.

Podstawę wymiaru stanowi przeciętna płaca wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia.

Przykład I. Pracownik, ubezpieczony od 1.I. 1928 r. stał się niezdolny do wykonywania zawodu 31.III. 1939 r. Przebył zatem w ubezpieczeniu 11 lat i 3 miesiące i miał zaliczone 135 miesięcy składkowych. Przeciętna płaca podstawowa wynosiła 500 zł. miesięcznie (67.500 zł. za cały okres ubezpieczenia). Ubezpieczonemu temu należy się renta w wysokości 42,5% (za 120 miesięcy składkowych — kwota zasadnicza renty 40% i za 15 miesięcy skadkowych — kwota wzrostu renty 2,5%).

Renta zasadnicza (40% podstawy wymiaru) przy kwocie 500 zł. wynosi miesięcznie 200 zł.
Wzrost renty (1/6%×15 miesięcy=2,5% podstawy wymiaru) wynosi mies. . 12 zł. 50 gr.
razem . . 212 zł 50 gr.

Przykład II.

Pracownik, ubezpieczony od 1.VII. 1933 r. stał się niezdolny do wykonywania zawodu również w dniu 31.III. 1939 r. Przebył zatem w ubezpieczeniu 5 lat i 9 miesięcy i miał zaliczone 69 miesięcy składkowych. Przeciętna płaca wynosiła również 500 złotych miesięcznie.

Ubezpieczonemu temu służy tylko prawo do renty zasadniczej w wysokości 40% płacy podstawowej, co wyniesie 200 zł. miesięcznie.

Pobierający rentę inwalidzką otrzymuje na każde dziecko poniżej 18 lat życia, ewentualnie i na każde dziecko ponad 18 lat (studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności) do ukończenia 24 roku życia lub niezdolność dziecka do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej czy umysłowej, powstałej przed ukończeniem 18 roku życia (dodatek w wysokości 1/10 renty zasadniczej).

Na żonę i innych członków rodziny dodatek nie przysługuje (w odróżnieniu od zasiłków na wypadek braku pracy).

W obydwóch zatym przytoczonych wypadkach, ubezpieczonym na każde z uprawnionych dzieci przysługiwałby dodatek w jednakowej wysokości 1/10 kwoty 200 zł. czyli 20 zł. miesięcznie na jedno dziecko.

Wspomnieć jeszcze należy, że za dzień nastania niezdolności do wykonywania zawodu uważa się dzień zgłoszenia roszczenia o rentę inwalidzką, o ile w postępowaniu dla stwierdzenia niezdolności nie ustalono innego dnia, jako dnia jej powstania. W stosunku do pobierających zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, za dzień nastania niezdolności do wykonywania zawodu, uprawniający do renty inwalidzkiej, uważa się dzień utraty prawa do tego zasiłku.

II. Renty starcze.

Prawo do renty starczej (art. 24 Dekretu) przysługuje ubezpieczonemu:

1) płci męskiej — po osiągnięciu 480 miesięcy (40 lat) składkowych i ukończeniu 60 lat życia;

2) płci żeńskiej — po osiągnięciu 420 miesięcy (35 lat) składkowych i ukończeniu przynajmniej 55 lat życia;

3) niezależnie od płci — po ukończeniu 65 lat życia.

Renta starcza równa się co do wysokości rencie inwalidzkiej, jaką otrzymałby uprawniony do renty starczej, gdyby w chwili, od której rozpocząć się ma wypłata renty starczej, był niezdolny do wykonywania zawodu.

Przepisy o dodatkach na dzieci mają tu również zastosowanie.

Jeżeli otrzymujący rentę inwalidzką lub starczą potrzebuje stałej opieki lub pomocy innych osób, otrzymuje dodatek w wysokości połowy renty, przy czym jednak renta łącznie z dodatkiem nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty. W wyjątkowych wypadkach Z.U.S. może zwiększać wymiar dodatku, renta jednak łącznie z dodatkiem i w tym przypadku nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty. N.T.A. wyrokiem z dnia 29.X. 1937 r. L. rej. 2741/35 orzekł, że nie jest uprawniony do dodatku do renty taki rencista, który potrzebuje pomocy względnie opieki osoby drugiej nie na stałe.

Renty inwalidzkie i starcze zasadniczo nie mogą wynosić mniej niż 50 zł. miesięcznie (wyjątek w art. 38-a, dotyczący pobierających już inne emerytury).

Gdy zajęcie osoby, pobierającej rentę inwalidzką lub osoby, pobierającej rentę starczą (nie mającej zaliczonych 360 miesięcy składkowych) daje jej zarobek, przewyższający łącznie z rentą podstawę wymiaru renty, renta ta zmniejsza się o taką kwotę, o jaką zarobek łącznie z rentą przewyższałby podstawę jej wymiaru.

Przykład: Ubezpieczony uzyskuje rentę starczą w wysokości 200 zł. mies. Podstawę renty (przeciętna płaca) stanowi kwota 500 zł. Ubezpieczony ten pracuje nadal, przy czym zarobki jego są zmienne i tak: w styczniu 1939 otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 200 zł., w lutym 1939 r. — 380 zł. a w marcu 1939 r. — w wysokości 520 zł. Z.U.S. wypłaca tytułem renty w styczniu 1939 r. całkowitą sumę 200 zł., w lutym 1939 r. tylko 120 zł. (renta zmniejszona o 80 zł. — 200+380=580 zł.) w marcu 1939 r. nie wypłaci renty wcale.

Podobne ograniczenia dotyczą osób pobierających pensje, emerytury itp. wynagrodzenia z innych źródeł

(np. emerytury państwowe). Mówi o nich szczegółowo art. 38a Dekretu (Dz. U. R. P. Nr 39/34, poz. 347).

Nadmienić należy, że okres wyczekiwania na nabycie prawa do renty, wynoszący zasadniczo 60 miesięcy składkowych (5 lat) nie jest wymagany, gdy niezdolność do wykonywania zawodu lub śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek wypadku, uprawniającego do świadczeń w myśl postanowień przepisów prawnych o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

III. Renty wdowie.

Do renty wdowiej ma prawo wdowa, pozostała po ubezpieczonym, który otrzymywał rentę inwalidzką lub starczą lub też miałby prawo do renty inwalidzkiej, gdyby stał się niezdolny do wykonywania zawodu.

Renta wdowia (wdowca) wynosi 3/5 renty, jaką pobierała osoba ubezpieczona, albo do jakiej ta osoba miałaby prawo w chwili śmierci, gdyby stała się niezdolną do wykonywania zawodu.

W I wypadku, opisanym wyżej, renta wdowia wynosiłaby 127 zł. 50 gr. (3/5 sumy 212 zł. 50 gr.), w II zaś 120 zł. miesięcznie (3/5 sumy 200 zł.).

Prawo do renty wdowiej wykluczają:

a) śmierć ubezpieczonego małżonka przed upływem 6 miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa;

b) zawarcie związku małżeńskiego z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia (bez względu na to, czy małżeństwo zawarte było przed, czy po powstaniu obowiązku ubezpieczenia) lub w chwili, gdy pobierał on już rentę inwalidzką lub starczą;

c) spowodowany winą małżonki rozdział małżeństwa, obowiązujący małżonków w chwili śmierci, a orzeczony w sposób, przewidziany w obowiązujących przepisach prawnych;

d) rozwód, przeprowadzony zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Ponadto prawo do renty wdowiej ustaje z powodu zawarcia ponownego małżeństwa, o ile wdowa zgłosi roszczenie o odprawę. Odprawa z powodu ponownego zamążpójścia wynosi potrójną roczną rentę wdowią. O ile wdowa takiego roszczenia nie zgłosi prawo do renty wdowiej ulega zawieszeniu na czas trwania ponownego małżeństwa.

Powyższe wypadki, wykluczające prawo wdowy do pobierania renty, wyłuszczone są wyczerpująco. Żadne inne wypadki nie pozbawiają wdowy prawa do renty. Obojętną zatym np. jest rzeczą, czy wdowa pracuje i ile zarabia, czy posiada majątek, czy nie posiada itd.

Prawo do renty po zmarłej ubezpieczonej żonie na podstawach wymienionych wyżej ma również owdowiały mąż, lecz tylko w wypadku, gdy jest niezdolny do zarobkowania, oraz o ile i jak długo nie posiada środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub w przeważnej części (ponad 50%) wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny.

IV. Renty sieroce.

Do renty sierocej (art. 28 Dekretu) ma prawo każde dziecko poniżej lat 18 w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki, jeżeli zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką lub starczą, lub mieliby prawo w chwili śmierci do renty inwalidzkiej, gdyby stali się niezdolnymi do wykonywania zawodu.

W razie gdy dziecku należy się równocześnie renta po ubezpieczonym ojcu i po ubezpieczonej matce, wymierza się rentę sierocą tylko po tym z rodziców, po którym z nich należy się renta wyższa.

Prawo do renty sierocej przysługuje dziecku, niezdolnemu do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, także po ukończeniu 18 lat przez cały czas trwania tej niezdolności, o ile ona istniała już przed osiągnięciem powyższego wieku. Również sieroty kształcące się mogą pobierać rentę do ukończenia studiów (zakłady publiczne lub z prawami publiczności), najdłużej do ukończenia 24 roku życia.

Dzieci uprawnione (legitymowane) zrównane są z dziećmi ślubnymi. Dzieci przysposobione (przybrane) mają prawo do rent sierocych, o ile zostały przysposobione przynajmniej na rok przed zajściem okoliczności, uprawniających do renty inwalidzkiej lub starczej i o ile nie mają prawa do renty po rodzicach. Dzieci naturalne (nieślubne) mają w stosunku do matki prawa dzieci ślubnych, w stosunku do ojca naturalnego tylko w wypadku: a) jeżeli ojcostwo zostało już za życia ubezpieczonego sądownie ustalone, lub jeżeli zostało pozasądownie uznane i ubezpieczony łożył na utrzymanie dziecka i b) jeżeli ojcostwo w stosunku do dziecka naturalnego, urodzonego po śmierci ubezpieczonego, zostało sądownie ustalone.

Sieroty, które przyszły na świat po śmierci ojca, nabywają prawo do renty sierocej od dnia urodzenia się.

Pasierbowie i pasierbice, wnuki i wnuczki mają prawo do rent sierocych, o ile pozostawali na utrzymaniu osoby ubezpieczonej przynajmniej rok bezpośrednio przed nastaniem niezdolności do wykonywania zawodu lub przed śmiercią osoby ubezpieczonej, i o ile powyższe prawo nie służy im po ojcu lub po matce.

Renta dla sieroty niezupełnej wynosi 1/5, zaś dla sieroty zupełnej 2/5 renty, jaką pobierała osoba ubezpieczona lub do jakiej osoba ta miałaby prawo.

Renta wdowia (wdowca) łącznie z rentami sierocymi, lub renty sierot zupełnych nie mogą w sumie przekroczyć renty inwalidzkiej lub starczej, jaką pobierała osoba ubezpieczona lub do jakiej miałaby prawo. W razie przekroczenia powyższej granicy renty sieroce stosunkowo się zmniejsza. W miarę zmniejszania się liczby dzieci renty sieroce podwyższa się do dopuszczalnej łącznej wysokości.

Wszystkie renty wypłaca się miesięcznie z góry bez obowiązku zwrotu stosunkowej części, w razie gdy prawo to w ciągu miesiąca ustaje. Raty renty, należne za okres czasu pomiędzy powstaniem prawa do renty, a zgłoszeniem roszczenia, wypłaca się najwyżej za rok wstecz.

Wypłata renty ulega zawieszeniu na okres od 1 roku do lat 3, jeżeli przez podanie niezgodnych z prawdą okoliczności faktycznych podstępnie uzyskano rentę w wysokości, nie odpowiadającej właściwym normom.

Przez czas odbywania k a r y utraty wolności, trwającej dłużej niż 1 miesiąc, uprawniony renty nie otrzymuje; rentę tę przekazuje się osobom, mającym prawo do alimentacji z jego strony. W czasie aresztu śledczego uprawniony rentę otrzymywać może.

Oto najważniejsze normy prawne, dotyczące rent. O innych rodzajach świadczeń emerytalnych (pomoc lecznicza, jednorazowa odprawa, zasiłek pogrzebowy) oraz o trybie postępowania przy uzyskiwaniu świadczeń następnym razem.

Tadeusz Dorożała — Poznań.

JESZCZE O TESTAMENTACH OBCOJĘZYCZNYCH

Z chwilą wejścia w życie prawa o notariacie na łamach „Notateki" i „Przeglądu Notarialnego" wywiązała się obszerna dyskusja na temat, czy przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli notariusz nadal stosuje przepisy zawarte w ustawach cywilnych (kod. cyw.). Dla przypomnienia stanu faktycznego w streszczeniu podaję co następuje:

Pan notariusz Żuromski, opierając się na art. 4 § 1 i 68 p. o n. w sprawie tzw. testamentów obcojęzycznych wywodził, że cały akt (protokół) powinien być spisany w języku polskim, a tylko oświadczenie testatora jako takie na wyraźne żądanie zeznającego powinno być spisane w języku obcym (art. 68 p. o n.).

Z powołaniem się na przepis art. 130 p. o n. zająłem odmienne stanowisko;; twierdziłem i twierdzę, że przy sporządzaniu testamentu obco-języcznego w wypadku przewidzianym w § 2245 k. c. cały akt (protokół) pod rygorem nieważności m u s i być spisany w języku obcym (niemieckim), gdyż prawo o notariacie nie zmieniło ani też nie uchyliło przepisów zawartych w §§ 2229 i nast. k. c., raczej art. 130 p. o n. wyraźnie nakazuje, że przy sporządzaniu umowy dziedziczenia i przy sporządzaniu albo przyjmowaniu rozporządzeń ostatniej woli notariusz stosuje przepisy zawarte w ustawach cywilnych.

Rada Notarialna w Poznaniu odniosła się w swoim czasie do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o przekazanie powyższej spornej kwestii Sądowi Najwyższemu do rozpatrzenia w trybie art. 41 ust. o sąd. powsz. Na skutek tegoż wniosku Ministerstwo Sprawiedliwości wydało następującą opinię (nr. 1 C 2721/20/2/36):

> „Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości przy spisywaniu przez notariuszy rozporządzeń ostatniej woli składanych w języku obcym należy stosować przepisy językowe zawarte wart. 68 § 1 p. o n., które jako lex specialis powinny mieć pierwszeństwo przed ogólnymi przepisami zawartymi w kodeksie cywilnym. Z brzmienia art. 68 § 1 p. o n. spisuje się jedynie samo oświadczenie testatora, przy czym pozostałe części protokółu winny być spisane w języku polskim.
>
> Jeżeli jednak z uwagi na ogólne brzmienie art. 130 p. o n. zajdzie przypadek sporządzenia przez notariusza testamentu z zachowaniem formy językowej przewidzianej w §§ 2244 i 2245 k. c., wówczas zdaniem Ministerstwa fakt ten nie może stanowić podstawy do uznania nieważności testamentu, którego istotna treść tą odmienną formą językową w niczym nie zostaje dotknięta.
>
> Pomiędzy art. 68 § 1 p. o n. a powołanymi wyżej przepisami kod. cyw. nie zachodzą takie różnice, któreby mogły mieć istotne znaczenie przy ocenie ważności testamentu.
>
> Wobec tego, że wątpliwości przedstawione w piśmie Rady Notarialnej z dnia 19 listopada 1935 r. zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości w myśl powyższych wywodów nie mogą podważyć ważności testamentów notarialnych, przeto Ministerstwo uważa za niecelowe zwrócenie się w tej sprawie do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 § 1 prawa o ustroju sąd. powsz.".

Na skutek powyższego na ziemiach zachodnich powstała taka praktyka, że niektórzy notariusze przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli stosują ściśle przepisy zawarte w kodeksie cywilnym (§§ 2244 wzgl. 2245 k. c.) inni znów, opierając się na powyższej wykładni Ministerstwa, stosują przepisy p. o n.

Moim zdaniem Ministerstwo Sprawiedliwości nie powinno było w kwestii powyższej zajmować żadnego stanowiska, raczej sprawę przedłożyć w myśl wniosku Rady Notarialnej do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu orzeczenia sądowego, które jedynie może być miarodajne w rozstrzygnięciu powyższej spornej kwestii, a które orzeka, **że w myśl art.**

130 p. o n. przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli notariusz stosuje przepisy zawarte w ustawach cywilnych.

Stan sprawy, który był przedmiotem rozważania Sądu Okręgowego w Poznaniu jest następujący:

Testator oświadczył, że nie może się podpisać, co notariusz stwierdził w akcie (protokóle) zgodnie z przepisem § 2242 k. c. tak, że akt (testament) podpisali jedynie świadkowie i notariusz.

Sąd I instancji testament powyższy uznał za pozbawiony mocy dokumentu publicznego wywodząc, że skoro w myśl art. 75 § 1 p. o n. spadkodawca nie mogąc się podpisać, winien był złożyć na akcie tuszowy odcisk palca. Uznając tedy testament za nieważny Sąd I instancji odmówił wnioskowi hipotecznemu o dokonanie wpisu na podstawie tegoż testamentu. Na skutek wniesionego zażalenia Sąd Okręgowy w Poznaniu orzeczeniem z dnia 28.X. 38 r. (II Cz. 1730/30) uchylił decyzję I instancji, uzasadniając orzeczenie swoje jak następuje:

„Sąd Grodzki odmówił wnioskowi o sprostowanie wpisu własności na podstawie testamentu śp. J. S., albowiem zdaniem tegoż Sądu testament ten niema mocy dokumentu publicznego, gdyż spadkodawczyni nie mogąc pisać winna była złożyć na dokumencie tuszowy odcisk palca.

Zażalenie jest dopuszczalne w rzeczy samej uzasadnione.

Według § 2242 ust. 2 k. c. podpis spadkodawcy na testamencie zastępuje się stwierdzeniem w protokóle, że spadkodawca nie może pisać, jeżeli spadkodawca oświadczy, że istotnie tego uczynić nie może. Wprawdzie art. 75 § 1 pr. o not. wymaga, że jeżeli biorący udział w czynności nie umie lub nie może pisać, powinien na dokumencie złożyć tuszowy odcisk palca. **Zauważyć jednak należy, że w myśl art. 130 pr. o not. przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli notariusz stosuje przepisy zawarte w ustawach cywilnych.** Ten przepis pominął Sąd Grodzki jakkolwiek w oparciu o § 2242 k. c. uzbędnia się umieszczenie na testamencie tuszowego odcisku palca.

Skoro zatym z tego powodu testament nie jest nieważnym i jest dokumentem w rozumieniu prawa o notariacie należało zaskarżoną uchwałę uchylić i orzec jak w sentencji".

Jakkolwiek w wypadku powyższym sporna była inna kwestia, mianowicie, czy wobec przepisu § 2242 k. c. testator na testamencie powinien umieścić odcisk palca, czyli, że należało stosować przepis art. 75 § 1 p. o n., to jednakże na skutek powyższego orzeczenia sądowego, że w myśl art. 130 p. o n. przy sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli notariusz stosuje przepisy zawarte w ustawach cywiln., tym samym została również przesądzona sprawa testamentów t.zw. obcojęzycznych. Skoro bowiem w myśl art. 130 p. o n. według powyższego orzeczenia sądowego notariusz stosować winien przepisy zawarte w ustawach cywiln., natenczas w wypadku sporządzenia testamentu obcojęzycznego mają zastosowanie przepisy §§ 2244 wzgl. 2245 kod. cyw.

KTO MA BYĆ TŁUMACZEM PRZY CZYNNOŚCIACH NOTARIALNYCH

Art. 73 Prawa o Notariacie mówi: Jeżeli biorący udział w czynności nie zna języka polskiego i do czynności nie jest dołączony przekład na inny znany mu język, notariusz powinien przetłumaczyć akt ustnie lub powinien być przywołany tłumacz, jeżeli notariusz nie zna języka, używanego przez klienta.

Adw. Seweryn Szer, komentując powyższy przepis, twierdzi, że tłumaczem przy czynnościach notarialnych, ze względu na ich urzędowy charakter, nie może być każda osoba, lecz jedynie osoba, posiadająca kwalifikacje, o jakich mowa w rozp. z 24.XII. 1928 r. (Dz. U. nr. 104, poz. 943 z 1928 r.).

Tymczasem — według mego zdania — z treści przepisu art. 73 Pr. o Not. wcale nie widać, aby prawodawca, używając wyrazu „tłumacz", miał na myśli tłumacza przysięgłego.

Nie mógł zaś mieć na myśli tłumacza przysięgłego z tego powodu, ponieważ stosowanie w praktyce przepisu art. 73 Pr. o Not. zgodnie z komentarzem p. adw. Szera bardzo by utrudniło, a co gorsza w wielu wypadkach wprost uniemożliwiło by dokonywanie czynności notarialnych.

Weźmy np. taki wypadek, że czynność ma być sporządzona w małej prowincjonalnej mieścinie, przy czym klient jest ciężko chory, a obiekt czynności jest o wartości minimalnej. Najbliższy tłumacz przysięgły znajduje się w mieście odległym o kilkadziesiąt kilometrów. Ile by to czasu zajęło sprowadzenie tego tłumacza i ile by to kosztowało. Ale gdyby nawet to było i w większym mieście, a czynność musiała by być zrobiona wieczorem, to i wtedy czynność ta nie mogła by dojść do skutku, bo nie zawsze tłumacz danego języka jest w mieście, a gdyby nawet był, to nie obowiązany być w domu w godzinach nieurzędowych.

A tymczasem w każdej bodaj miejscowości kraju znajdują się zawsze tacy ludzie, w zupełności godni zaufania, którzy mogą być przywołani przez notariusza do czynności notarialnej w charakterze tłumacza.

Ze wszystkiego wyżej powiedzianego wypływa ta konkluzja, że do czynności notarialnych, w których bierze udział osoba, nieznająca języka polskiego, a jej języka nie zna znowu notariusz, winna być przywoływana osoba, znająca dobrze oba języki, która byłaby przy tych czynnościach tłumaczem. Imię i nazwisko osoby tej oraz jej adres rozumie się winno się w dokumencie umieścić. **H. Z.**

Stanisław Karczewski — Września.

ZACZEPIENIE CZYNNOŚCI PRAWNYCH

Ustawodawstwo pruskie w b. dz. pr. z dnia 21 lipca 1879 a obecnie ustawodawstwo polskie art. 288 i nast. kod. zob. przewiduje zaskarżenie czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika ze szkodą wierzyciela. Art. 288 kod. zob. przewiduje, że wierzyciele mogą żądać, aby czynności prawne dokonywane z ich szkodą były uznane w stosunku do nich za bezskuteczne. Jest nieraz bowiem konieczne, aby czynność dłużnika została unieważniona ze wszystkimi następstwami, jakie za sobą pociąga nieważność aktu, nierzadkie bowiem są wypadki, że dłużnik będąc właścicielem ruchomości względnie nieruchomości i nie chcąc płacić swoich zobowiązań, przepisuje swoją nieruchomość lub ruchomość aktem notarialnym osobie trzeciej względnie ceduje swoje wierzytelności na osobę bliższą lub dalszą względnie też daje w zastaw czyli przewłaszcza ruchomości na pewną osobę, by w ten sposób uniemożliwić swemu wierzycielowi wyegzekwowanie należności. Zdarza się bowiem, że dłużnik zawiera z pewną osobą akt notarialny lub sporządza prywatną umowę sprzedaży kupna-zastawu, w myśl której strony oświadczają, że dłużnik N otrzymał od B pożyczkę w pewnej wysokości a w zamian za tę rzekomą pożyczkę daje dłużnik N w zastaw a nawet przenosi na własność swoje w tymże akcie wyszczególnione ruchomości na rzecz B. Nie ulega wątpliwości, że dużo takich umów sprzedaży-kupna-zastawu zawiera się dla pozoru, są one jednak nieważne, gdyż ukrywają one czynność prawną i to przeniesienie własności dla zabezpieczenia rzekomej pretensji, a więc czynność prawną powierniczą. Powstaje tedy pytanie, czy ta fikcyjna czynność prawna jest ważna i skuteczna. Przeniesienie własności dla zabezpieczenia jest ważne, gdy strony działające mają rzeczywiście poważny zamiar przenieść własność danej rzeczy. W tym celu zawierają strony zazwyczaj jakąś czynność prawną-przyczynową, np. kupno-sprzedaż, przy czym umawiają zarazem dla osiągnięcia celu gospodarczego takiej czynności prawnej w przeciwieństwie do zastawu, gdzie wymagana jest tradycja zastawionego przedmiotu, jakiś stosunek prawny, na zasadzie którego usprawiedliwionym będzie dalsze zatrzymanie przeniesionej rzeczy przez sprzedającego.

Do odpowiadającego rzeczywistej woli stron i na serio pomyślonego przeniesienia własności w celu zabezpieczenia nie jest koniecznym zawarcie szczegółowej czynności prawnej kauzalnej. Wystarczy raczej jako causa sam cel zabezpieczenia, wymaganym natomiast jest umówienie tego stosunku prawnego, który stwarza constitutum possessorium i umożliwia tym samym dalsze posiadanie zbytych rzeczy przez zbywającego. (§ 930 kod. cyw.). Constitutum possesorium bowiem wymaga dla swej skuteczności ustanowienia ściśle określonego stosunku prawnego, który uprawnia pozbywcę do dalszego posiadania zbytego przedmiotu.

Umowa zawarta przez dłużnika z osobą trzecią treści wyżej podanej lub gdy rodzice zdają dziecku swojemu nieruchomość w tym celu, aby uchronić się od zapłaty udziałów w Banku lub innego rodzaju długu jest również nieważna, skoro dziecko to wiedziało o długach rodziców, gdyż czynność ta sprzeciwia się dobrym obyczajom. Jeżeli się bowiem z punktu widzenia zarówno objektywnego jak i subjektywnego zważy całokształt i charakter tej czynności wedle treści motywów i celu, dalej weźmie się pod uwagę, że umową taką jest nieraz objęty właśnie taki przedmiot, który nie został dotąd zapłacony, a przez dłużnika nabyty za uzyskaną od wierzyciela gotówkę, to w tym wypadku również nie ulega żadnej wątpliwości, że czynność zawarta przez dłużnika z osobą trzecią sprzeciwia się dobrym obyczajom. Wskutek tego takie zakrycie prawdziwych stosunków majątkowych wprowadza wierzycieli w błąd i naraża ich na szkodę przez to, że wierzyciel daje dłużnikowi towar na kredyt a następnie nie zostanie zaspokojony wedle swoich wierzytelności. Charakter prawny takiej umowy, która ma za przedmiot fiduciarne przeniesienie prawa własności ruchomości pomiędzy rodzicami lub małżonkami i innymi osobami stanowi, że fiduciariusz ma jedynie prawo do żądania zaspokojenia z przewłaszczonych mu przedmiotów czyli, że nie przysługuje mu prawo oddzielne, gdyż prawo przez niego nabyte zabezpiecza go tylko w kierunku zaspokojenia do swych wierzytelności wobec dłużnika, zaś prawo to nie jest tak daleko idące, by osoba trzecia mogła się skutecznie sprzeciwiać przeprowadzeniu egzekucji w przedmioty jej przewłaszczone celem zabezpieczenia jej wierzytelności.

Wierzyciel co prawda niema żadnego interesu w tym, ażeby czynność prawna także i między stronami albo wobec osób trzecich pozbawiona była skutków prawnych, jeżeli skutki te nie dotkną jego sfery interesów to

znaczy, jeżeli będzie mógł z pozbytych przez dłużnika wartości zaspokoić swoje wierzytelności tak samo, jak gdyby one jeszcze w majątku dłużnika się znajdowały, gdyż zaczepienie czynności prawnych pociąga za sobą nieraz nie pożądane skutki oraz wysokie koszty a w rezultacie wierzyciel jeszcze swoich wierzytelności nie osiągnie, gdyż przepisanie majątku etc. następuje nieraz kilkakrotnie a ostatni nabywca nabywa majątek za gotówkę w dobrej wierze, nie wiedząc o okolicznościach, które uzasadniły prawa wierzycieli przeciwko jego poprzednikowi (art. 290 k. zob.).

Ustawodawstwo przewiduje zaczepienie czynności prawnych względnie ich zaskarżenie bądź w osobnej skardze bądź też w formie podniesienia zarzutu w procesie.

W pierwszym wypadku powództwo zaczepiające ma na celu uznanie za bezskuteczną czynność prawną zdziałaną ze szkodą powoda jako wierzyciela i zamierza nadto do zaspokojenia się wprost z masy osoby trzeciej na rzecz której nastąpiło przelanie majątku. Zaczepienie czynności prawnej następuje oczywiście na podstawie prawomocnego tytułu pod warunkiem, że osoba trzecia wiedziała o długach dłużnika, pozostawając w porozumieniu się z dłużnikiem na szkodę zaczepiającego wierzyciela.

W drugim zaś wypadku może wierzyciel w toku sporu jako strona pozwana zaczepić odnośną czynność prawną, zależnie od tego, kiedy czynność prawna została zdziałana (eksceptio doli). Zaczepienie takiej czynności przed czasem stosunkowo nie dawnym wymaga mniejszego trudu a nieraz nawet czyni całkiem zbędnym prowadzenie przez wierzyciela dowodów — w przeciwieństwie do działań prawnych, dokonanych przed czasem dawniejszym. Zaczepienie czynności w stosunku do osób bliskich dłużnikowi jest uproszczone, natomiast zaczepienie czynności prawnych zdziałanych przez dłużnika z osobami obcymi jest trudniejsze, gdyż wymaga nawet przeprowadzenia dowodów, zwłaszcza tam, gdzie akt prywatny został antydatowany. Obecnie mają jeszcze zastosowanie dwa ustawodawstwa regulujące zaczepienie czynności dłużnika a mianowicie niemiecka ustawa dotycząca zaczepienia działań prawnych dłużnika poza konkursem z dn. 21 lipca 1879 oraz art. 288 do 293 kod. zob. Ustawa polska — kod. zob. odznacza się jednakże większą postępowością aniżeli ustawa niemiecka, gdyż przewiduje przepisy więcej rygorystyczne, umożliwiające wierzycielowi skuteczniejsze zaczepienie zdziałanych czynności prawnych. Zaczepienie czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika przed 1 lipca 1934 na szkodę wierzyciela odbywa się na podstawie dawniejszych przepisów ustawy z dnia 21 lipca 1879, a nie na podstawie kod. zob. (cyfr. orzeczenie Sądu Apl. w Poznaniu z dnia 20.XI. 1937 ogł. w Orzecz. S. P. p. 157/36) oraz wyrok Sądu Naj. z d. 18.II.1936, w którym to orzeczeniu Sąd Najw. orzekł, że przepisy art. 288—292 kod. zob. nie mają zastosowania do czynności dokonanych przed wejściem w życie kod. zob. Natomiast w wyroku z d. 27 sierpnia 1936 r. C. II. 1400/36 zajął Sąd Naj. odrębne stanowisko ustalając, iż po wejściu w życie kod. zob. mają wyłącznie zastosowanie przepisy art. 288—292 kod. zob. do wszystkich zobowiązań dłużnika bez względu na czas ich powstania. W orzeczeniu z dnia 19.XII. 1936 Sąd Naj. wyraził następujący pogląd prawny: Ocena dopuszczalności i sposobu zaskarżenia czynności prawnych dokonanych przez dłużnika ze szkodą wierzycieli, winno nastąpić według prawa obowiązującgo w czasie zdziałania tych czynności,a przepisy art. 288—292 kod. zob. można stosować zatym jedynie wtedy, jeżeli dłużnik przedsięwziął zaskarżoną czynność po wejściu w życie kod. zob.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 1938 Sąd Naj. orzekł, że dopuszczalność zaskarżenia czynności prawnej zdziałanej na szkodę wierzyciela przed wejściem w życie kod. zob. ocenić należy według prawa dawniejszego, chociażby pozew wniesiony został po 1 lipca 1934. Wszystkie orzeczenia Sądu Naj. dotyczą b. dz. austriackiej a zatem nie mogą mieć decydującego znaczenia w b. dz. pruskiej z uwagi na przepisy wyk.-przejściowe — rozdział VI art. X L. gdyż w myśl wyżej cyt. art. decyduje nie moment zaczepienia, lecz moment zdziałania fikcyjnej czynności przez dłużnika z osobą trzecią na szkodę wierzyciela, gdyż przepisy kod. zob. obowiązują dopiero od 1 lipca 1934 a ustawa ta nie ma mocy obowiązującej wstecz. Wobec tego też kod. zob. pomimo, że zawiera dla wierzycieli przepisy korzystniejsze nie może mieć zastosowania do czynności zdziałanych przed 1 lipca 1934 co zresztą wynika już z ustalonej judykatury Sądu Najwyższego.

W myśl przepisów kodeksu cywilnego obowiązującego jeszcze w b. dz. pruskiej § 929 i nast. do przeniesienia rzeczy ruchomej wystarczy, że właściciel odda rzecz nabywcy w posiadanie a obydwaj zgodzą się na przejście prawa własności a jeżeli nabywca już rzecz tę posiada, wystarczy zgoda właściciela na przejście prawa własności.

Wyżej cyt. przepis § 929 kod. cyw. przyczynia się obecnie wydatnie do zawierania fikcyjnych transakcji, gdyż zwalnia strony nawet od zawarcia formalnej umowy. Dobrodziejstwo z tegoż przepisu wykorzystują obecnie różni rafinowani dłużnicy, którzy za namową swych pokątnych doradców — których jest sporo — zawierają różnego rodzaju fikcyjne umowy, fałszując datę przez antydatowanie umów etc., gdyż ustawa o opłatach stemplowych zezwala stronom skasowanie znaczków stemplowych przez ich przepisanie (art. 23 a).

Przepis art. 82 prawa o not. postanawia, że umowy

o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarialnego.

Ponieważ przepisy § 929 kod. cyw. oraz przepisy art. 23 ustawy stemplowej umożliwiają kontrahentom zawierania umów bez legalizacji lub współdziałania notariusza oraz do samowolnego skasowania znaczków stemplowych, przeto przepisy te powinny doznać uchylenia względnie uzupełnienia, gdyż w obecnym stadium są powodem licznych oszustw i procesów.

Z. M.

KILKA SŁÓW O UMOWIE ZBIOROWEJ

Od dłuższego czasu na terenie naszej pracy toczy się akcja o zawarcie układu zbiorowego. Celem tego układu jest nie tylko poprawa warunków pracy i płacy, lecz przede wszystkim zawarowanie naszych słusznych praw do zawodu, któremu poświęcamy większą część naszego życia. Sprawa jest ze wszech miar dla nas poważna i żywotna.

Dotychczas jednak nie osiągnęliśmy w tym względzie żadnego pozytywnego rezultatu, aczkolwiek, jak widać z artykułu niestrudzonego naszego kolegi Włodzimierza Dąbrowskiego, który umieszczony był w Nr. 23—24 Notariatu i Hipoteki w roku zeszłym, Zarząd naszego Związku choć napotyka na duże trudności — sprawę tę prowadzi w dalszym ciągu i dąży do pomyślnego jej rozwiązania.

Pomijając wszelkie inne kwestie i postulaty naszego świata pracy, chciałbym poruszyć samą istotę stosunku służbowego pracowników notarialnych i hipotecznych oraz grożące nam niebezpieczeństwo, wypływające z ustawy notarialnej i obecnych nastrojów.

Ostatnimi czasy, coraz bardziej wzmaga się tendencja do obsadzania stanowisk w kancelariach notarialnych młodymi prawnikami. Wysuwane są różne wzniosłe hasła i wysoce nieprzykładne propozycje. Stawia się naprzykład żądania przysparzania i jednania notariatowi odpowiedniego młodego narybku, przez umożliwienie dopływu nowych sił prawniczych do notariatu, a jednocześnie pojawiają się rady i propozycje — wyrugowania dotychczasowego elementu w zawodzie notarialnym niepożądanego.

Rozwiązanie zagadnienia co do przysporzenia i jednania tego narybku prawniczego dla notariatu — jest w zasadzie bardzo słuszne, ale nie powinno się to odbywać kosztem zwalniania dotychczasowych pracowników, a już w żadnym wypadku godzić w podstawowe prawa, interesy i dobre imię ludzi, którzy poświęcili się pracy na danym odcinku, pracę swą wykonują zawodowo i czerpią z niej wyłącznie środki na swoje utrzymanie.

Rozsiani po całym kraju w maleńkich komórkach, jakimi są kancelarie notarialne i hipoteczne, jesteśmy niekiedy zupełnie osamotnieni i zdani na łaskę swych chlebodawców. Aby przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, a w szczególności wszelkim krzywdzącym nas zakusom i ewentualnemu dążeniu „infiltracyjnemu" młodych prawników — musimy zespolić się i mocno zorganizować w naszym Związku, który będzie nas bronił.

Wykazaliśmy już wprawdzie próbę swych sił na naszym Kongresie, który wypadł imponująco, tak ze względu na ilość uczestników, jak i na zapadłe na nim uchwały, lecz samo zamanifestowanie nie stanowi jeszcze o zwycięstwie.

Pewne ustabilizowanie naszego stosunku służbowego zdobyć możemy jedynie przez zawarcie układu zbiorowego pracy. Układ ten ustali minimum zarobków i choć w części zagwarantuje i utrwali nam lepsze jutro. Lecz, jak o wszystko, tak i umowę zbiorową trzeba walczyć.

Zrzeszeni w Związku popierajmy poczynania Zarządu naszej organizacji, wytwórzmy taki nastrój, aby wszyscy czuli się zrównani w swych prawach członkowskich, bez względu na wysokość zarobków i zajmowane stanowiska i brońmy jednakowo tak swoich kierowników, jak i swoich woźnych. Zastępcy, pobierający procentowe wynagrodzenie, a więc zainteresowani w dochodach, niech pójdą na pewne ustępstwa i popierają żądania młodszych swoich kolegów, co do poprawy ich bytu materialnego, zaś ci ostatni niech walczą nie tylko o swoje lecz i zastępców prawa.

Niewątpliwie wszyscy zbyt poważnie traktujemy nasz zawód i jesteśmy bardzo lojalnie ustosunkowani do swych pracodawców, którymi są ludzie wyrozumiali i o wysokiej etyce, abyśmy mogli lub zamierzali w jakikolwiek sposób wywierać na nich nacisk lub prowadzić jakąś niepoważną akcję. W sprawie zawarcia umowy zbiorowej zająć możemy tylko jednolite i zdecydowane stanowisko, a przypuszczamy, że umowę tę chętnie podpiszą pp. Notariusze i Pisarze Hipoteczni, bowiem długoletnia współpraca, aż nazbyt ich przekonała o naszej wartości i solidności, czego dowodem jest obdarzanie nas dużym zaufaniem i powierzanie do załatwienia poważnych i odpowiedzialnych czynności.

Zbyt jasno zdają sobie pracownicy sprawę z tego, że zarobki ich nie mogą w żadnym wypadku przewyższać dochodów ich pracodawców, to też ani w umowie zbiorowej, ani w innych postulatach, taki warunek wysuwany nie był i nie będzie, aby w kancelariach o małej

dochodowości, pracownicy mieli uposażenie zrównane z pracownikami kancelaryj o dużych dochodach. Chodzi nam o zagwarantowanie pewnego tylko minimum, a co najważniejsza, aby nad pracownikiem nie wisiała ta ustawiczna zmora znalezienia się bez pracy, czy to wskutek wymówienia w każdym czasie, czy też wskutek zmiany Notariusza lub Pisarza Hipotecznego.

A kiedy pracownikowi odpadnie ten kłopot i prawa jego będą zabezpieczone — stanie się lepszym wykonawcą i bardziej oddanym przyjacielem swego chlebodawcy.

Włodz. Dąbrowski.

ZMIANA NASTROJÓW

Do niedawna pracownika umysłowego tu i ówdzie nazywano niewolnikiem. I do pewnego stopnia było to słuszne określenie. Świat jego zaczynał się w domu, a kończył w biurze. Czy też naodwrót. Szedł samopas. Od czasu do czasu, z desperacji, w gronie najbliższych kolegów, przy kieliszku, odważył się sarknąć na nieobecnych rzekomych winowajców swojej niedoli i na tym kończył się jego bunt na niesprawiedliwość społeczną.

Powiedzą mi: nieprawda, od kilkunastu lat, albo i od paru dziesiątków lat, cały szereg gałęzi pracy posiada zrzeszenia, stowarzyszenia lub związki zawodowe!

Tak jest — lecz lwia część tych organizacyj zawodowych — to do niedawna towarzystwa wzajemnej adoracji, nieliczne, suchotniczy żywot prowadzące, obce ogółowi pracowników.

Dopiero od kilku, a ściślej od dwóch i pół lat, od pamiętnej deklaracji 10 września 1936 r., nastąpił wstrząs w świadomości pracownika umysłowego. Ocknął się z letargu, zrozumiał, że jest obywatelem kraju, poznał siłę swoją w zbiorowości, przystąpił do gromady, powiększając armię zorganizowaną w związkach zawodowych i stał się czynnikiem, który zmienił charakter organizacji pracowniczych ze zrzeszeń towarzyskich na związki zawodowe.

Odtąd na zgromadzeniach przestano zarzucać zarządom, że mało zabaw w okresie sprawozdawczym urządzały, lecz władze związkowe kierowano na drogę walki o poprawę bytu ogółu pracowników, o prawa pracowników jako obywateli, o udział tychże pracowników w samorządzie lokalnym, i w rządzeniu państwem.

Zarazem rosła i rośnie świadomość, że czym większa liczba stanie w szeregach zorganizowanych, czym solidarniej na zewnątrz będzie ona występowała — tym pewniejsze będzie zwycięstwo o słuszne postulaty.

Dzięki tej świadomości powstały nie tylko nowe związki, ale i centrale związków, a wreszcie, nadrzędna organizacja w postaci Centralnej Komisji Porozumiewawczej, skupiająca związki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Jakie są skutki tej centralizacji niechaj będzie dowodem choćby taki fakt, jaki miał miejsce w dniu 21 lutego r.b. W dniu tym, w obronie poprawy bytu pracowników państwowych, na wezwanie Centralnej Komisji Porozumiewawczej, przybyli przedstawiciele 44 związków pracowniczych, zorganizowanych w Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych, w Radzie Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych i w Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Przybyli przedstawiciele zorganizowanej armii ćwierćmilionowej, aby poprzeć żądania kolegów pracowników państwowych. — Siła tej organizacji musi być ważka, skoro oprócz wymienionych na zwołany Zjazd przybyli i przemawiali posłowie i senatorowie nie tylko z grupy posłów pracowniczych, nie tylko niezależni z ks. Lubelskim na czele, lecz także posłowie z większości sejmowej.

I najwyższe władze rządowe nie mogą lekceważyć i nie lekceważą tej siły, czego dowodem jest, że premier i wicepremier rządu niejednokrotnie udzielali audiencji przedstawicielom C. K. P. i Międzyzwiązkowego Kom. Pr. Państw., odrywając się od swoich prac państwowych.

Nie ma zasadniczego znaczenia chwilowa porażka pracowników państwowych. Najważniejszym jest fakt, że pracownik umysłowy państwowy, samorządowy czy prywatny — zrozumiał swoją rolę w państwie i siłę jaką rozporządza.

Dzięki tej sile, dzięki solidarności, przeprowadzano już cały szereg zwycięskich akcyj o układy zbiorowe pracy, o poprawę bytu.

Kiedy to piszę, stoją w ostrej walce pracownicy w Vacuum Oil Company w Warszawie. Przystąpili oni w dniu 3 marca do strajku okupacyjnego żądając cofnięcia dymisji 12-tu kolegów najbardziej czynnych w prowadzonych na tamtym terenie akcjach zawodowych, w tym całego Komitetu wyłonionego do opracowania projektu układu zbiorowego pracy.

Unia Z. Z. Pr. Um. okólnikiem z dn. 4 marca r. b. zwróciła się do zrzeszonych związków o poparcie moralne i materialne strajkujących kolegów.

I bezwątpienia walczący koledzy poparcie takie znajdą we wszystkich związkach i sprawę swoją muszą wygrać, tak jak wygrali swoją sprawę pracownicy „Europy" i innych warsztatów pracy, zorganizowanych w związkach.

Niesłychanie wielkie korzyści jakie uzyskują pracownicy **przez samo istnienie związków zawodowych** — nie potrzebują motywowania. Na każdym kroku korzyści te są olbrzymie.

A jednak i dziś jeszcze wśród pracowników umysłowych słyszy się słowa: „co mi związek daje". Albo z ust związkowców słyszy się: „co mi Unia daje".

To są ludzie o pojęciach z pierwszej połowy 19-go stulecia, albo ludzie, którzy tkwią w związku, będąc niezależni materialnie, lub jeżeli i materialnie są uzależnieni od warsztatu pracy — są zasugerowani przez tych pierwszych i nie zdają sobie sprawy, że działają wbrew własnym interesom. O takich mówi się, że są ubodzy duchem.

Przecież jednak — wierzę w to — przytłaczająca większość pracowników umysłowych pozbyła się niewolniczego ducha i dumna jest z tego, że jest członkiem wielkiej zorganizowanej, solidarnie walczącej o sprawiedliwość społeczną rodziny pracowniczej.

Za mało jest tylko aktywności w masach pracowniczych.

I za mało energii do prowadzenia propagandy uświadamiającej śpiących, lub dających posłuch szkodnikom społecznym i związkowym.

Weszliśmy w okres stanowczych posunięć i nie dajmy się sprowokować niechętnym w realizacji naszych postulatów.

A nie tylko „niechętnymi", lecz wprost wrogami naszymi nazwać musimy tych, którzy przy pomocy różnych argumentów starają się skłonić nas do zaniechania akcji o zmianę stosunków i o polepszenie warunków bytu pracownika umysłowego.

Zmieniły się czasy, zmieniły się stosunki gospodarcze, zmieniła się mentalność pracownika umysłowego, zmienił się sposób dążenia do poprawy bytu. Tkwią jeszcze w nielicznych umysłach stare pojęcia, ale muszą one być pokonane, musimy im za poetą przypomnieć:

Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia.
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.

PORADNIK I ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. S. Wyszków.

W Nr. 16 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 października rb. ogłoszone jest uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego, powziętej na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości na posiedzeniu niejawnym Połączonych Izb Cywilnych w dniu 18 kwietnia — 2 maja 1931 r.

Pytanie prawne brzmiało:

Czy na zasadzie przepisów prawa cywilnego, obowiązującego w b. Królestwie Kongresowym zwłaszcza wobec postanowień art. 227, 228 i 212 Pr. o Małż. oraz art. 260 i 261 Kod. Cyw. Pol. z 1825 r. po uprawomocnieniu się wyroku, orzekającego rozwód, unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie od stołu i łoża na czas nieograniczony, była żona wraca do używania nazwiska, które nosiła przed zawarciem związku małżeńskiego, a jeżeli tak, to czy powrót ten zawsze następuje ipso jure, czy też może o nim i w jakim trybie orzekać sąd, oraz jaki ewentualnie wpływ na utratę nazwiska w powyższych warunkach posiada dobra lub zła wiara, wina lub brak winy żony?

Sąd Najwyższy na pytanie to odpowiedział w sposób następujący:

Pod rządem Kod. Cyw. Pol. z r. 1825 oraz Pr. o Małż. z r. 1836 w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu żonie wolno powrócić do swego nazwiska rodowego przez oświadczenie wobec władzy, powołanej w miejscu jej zamieszkania do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności; żonie, uznanej za będącą w złej wierze lub za winną, mąż może zabronić używania jego nazwiska i dochodzić tego swego prawa w drodze powództwa sądowego: w razie rozłączenia co do stołu i łoża żona zawsze nosi nadal nazwisko mężowskie.

St. H.

Za szczere słowa zachęty serdecznie dziękujemy. Prosimy o współpracę. Prawo z 1891 roku znajdzie Szan. Kolega w Zbiorze Ustaw Włościańskich — Brodowskiego.

Kol. Koskowski.

Temat doskonały. Z nadesłanych uwag skorzystamy. Prosimy o współpracę.

Kol. Stańczyk.

Grunt ten może być zwolniony na stałe od wszystkich ograniczeń prawa z 1891 roku, gdyż położony jest w pobliżu miasta i jest niezbędny dla stworzenia gospodarstwa podmiejskiego. Celem uzyskania takiego zwolnienia od ograniczeń osoba interesowana winna złożyć do starostwa podanie i do podania dołączyć:

1. wyciąg z tabeli likwidacyjnej, dotyczącej zwalnianego gruntu, albo też akt nabycia względnie zaświadczenie zarządu gminnego, stwierdzające tytuł własności ze wskazaniem N-ru tabeli likwidacyjnej, pod którym figuruje dana osada tabelowa, jej obszar, oraz obszar przeznaczony do zwolnienia od ograniczeń;

2. odręczny szkic gruntu zwalnianego z opisaniem granic i wykazaniem granicy miasta oraz jej odległość od tego gruntu;

3. zaświadczenie władz, przewidzianych w art. 21 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r., że przeznaczony do zwolnienia grunt nie

został jeszcze uznany za teren budowlany w rozumieniu art. 53 powyższego rozporządzenia lecz jest niezbędny dla stworzenia gospodarstwa podmiejskiego.

Orzeczenie odmowne w powyższej sprawie może ulec zaskarżeniu do wyższej instancji merytorycznej w myśl ogólnych zasad przepisów o postępowaniu administracyjnym.

Kol. B. P. R. ze Lwowa.

Czy pracodawca obowiązany jest wypłacić pracownikowi zaliczkę na poczet wynagrodzenia?

Sprawę tę reguluje przepis art. 457 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracodawca obowiązany jest do zapłacenia pracownikowi, znajdującemu się w potrzebie, wynagrodzenia przed terminem płatności za pracę już spełniona, jeżeli może to uczynić bez szkody dla siebie.

Dla otrzymania więc zaliczki potrzeba aby istniały trzy momenty. 1-o aby pracownik był w potrzebie, 2-o aby pracodawca mógł to uczynić bez szkody dla siebie i 3-o aby zaliczka równała się wynagrodzeniu za pracę już spełnioną.

Pierwszy warunek nie nasuwa żadnych wątpliwości, gdyż udowodnieniem potrzeby zaliczki jest sam fakt zwrócenia się o nią, ponieważ nikt nie będzie brał wynagrodzenia w ratach, o ile może obyć się bez tego, zresztą pracownik, utrzymujący się z wynagrodzenia za pracę jest sam w potrzebie. Wykonanie drugiego warunku jest zależne od zapatrywania pracodawcy; pracownikowi trudno jest stwierdzić okoliczność czy pracodawca może wypłacić zaliczkę bez szkody dla siebie. Trzeci warunek nie nastręcza również żadnych przeszkód, gdyż zawsze można stwierdzić wykonaną pracę.

O ile chodzi o notariat i hipotekę to sprawa ta nie powinna nasuwać żadnych trudności, gdyż trudno przypuszczać, aby pracodawca ponieść miał jakąś szkodę przez wypłacenie pracownikowi zaliczki. Zarówno Notariusz, jak i pisarz hipoteczny pobierane wynagrodzenie obraca jedynie na potrzeby własne i kancelarii, w przeciwieństwie do innych zakładów pracy, gdzie pracodawca musi wpływy obracać na prowadzenie przedsiębiorstwa.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostały:

w Nr. 3 pod poz. 14 — rozporz. Min. Skarbu z dn. 31 grudnia 1938 r. wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych;

w Nr. 7 pod poz. 40 — rozoprz. Min. Skarbu z dn. 20 stycznia 1939 r. o zmianie rozporz. Min. Skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznym i krajowym środkami płatniczymi;

w Nr. 8 pod poz. 44—obwieszczenie Min. Sprawiedliwości z dn. 16 stycznia 1939 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego;

w Nr. 12 pod poz. 68 — rozporz. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 25 stycznia 1939 r. w sprawie zmiany rozporz. Min. Spraw Wewnętrznych o pasie granicznym;

w Nr. 15 pod poz. 89 — rozporz. Rady Ministrów z dn. 11 lutego 1939 r. o statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości;

w Nr. 17 pod poz. 102 — rozporz. Min. Skarbu z dn. 23 lutego 1939 r. o poborze podatku obrotowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940;
pod poz. 103 — rozporz. Min. Skarbu z dn. 24 lutego 1939 r. o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940.

w Nr. 18 pod poz. 118 — rozporz. Min. Skarbu z dn. 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych;

w Nr. 21 pod poz. 133 — ustawa z dn. 10 marca 1939 r. o nabywaniu na własność Państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji.

w Nr. 22 pod poz. 137 — rozporz. Prezesa Rady Ministrów z dn. 20 marca 1939 r. o zmianie regulaminu Najwyższego Trybunału Administracyjnego;

w Nr. 23 pod poz. 142 — ustawa z dn. 24 marca 1939 r. o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego;
i pod poz. 143 — ustawa z dn. 24 marca 1939 r. o zmianie ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Zapisujący kaucję hipoteczną na zabezpieczenie należności z weksli, którego zobowiązanie podlega — przez analogię — przepisom cywilnym o poręczeniu, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za wygasłe zobowiązanie wekslowe na podstawie roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia (art. 75 pr. weksl. z 1924 r.).

U z a s a d n i e n i e:

Zygmunt S. zapisał na swej nieruchomości na rzecz firmy „Landeck i Hofman" kaucję, z której zobowiązał się odpowiadać za wszystkie należności z weksli, wystawionych i podpisanych przez niego lub przez niego i Kazimierza R. razem, jako wspólników, w imieniu firmy „Autokomunikacja w Błaszkach", sp. z ogr. odp., bezpośrednio na zlecenie firmy „Landeck i Hofman". W tym stanie rzeczy firma „Landeck i Hofman" w pozwie przeciwko firmie „Autokomunikacja w Błaszkach" i Zygmuntowi S. w dn. 19 grudnia 1935 r. wystąpiła o zasądzenie niepodzielnie, a w każdym razie solidarnie od pozwanych, 561 dol. 80 cent., czyli 2.977 zł. 54 gr, przytaczając, że suma ta nie została powódce wypłacona z pięciu weksli, płatnych w 1932 r., wystawionych przez pozwaną firmę (a podpisanych w jej imieniu przez Zygmunta S. i Kazimierza R.), które się przedawniły, że zatem w wysokości tej sumy pozwani się zbogacili.

Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, a Sąd Apelacyjny, który rozpoznawał sprawę na skutek apelacji jednego tylko Zygmunta S., wyrok 1. instancji zatwierdził.

Skarga kasacyjna Zygmunta S. zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 37 pr. weksl., art. 2034, 2021, 1134 i 1157 k. c. Nap., art. 2 dekretu o spółkach z ogr. odp., art. 249, 250 § 1 i 339 k. p. c. przez uznanie, iż poręczyciel odpowiada za wygasłe zobowiązanie wekslowe, i nierozważenie istoty niesłusznego zbogacenia, odpowiedzialności wspólnika spółki z ogr. odp., istoty poręczenia i jego wygaśnięcia, jako też przez wadliwą wykładnię art. 75 pr. weksl. na skutek uznania, iż roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia ma charakter skargi wekslowej i z tego powodu powinno znaleźć zaspokojenie z kaucji.

Zarzuty skargi kasacyjnej są o tyle słuszne, iż Sąd pominął, że skarżący odpowiedzialny jest tylko rzeczowo z tytułu roszczeń wekslowych, które by mogły być przeciwko niemu skierowane z powodu przyjęcia przez niego odpowiedzialności za zapłatę weksli, stosownie do powołanego brzmienia aktu kaucji, zapisanej na rzecz powódki. Powództwo jest oparte na przepisie art. 75 pr. weksl., gdyż roszczenia ze spornych weksli, jak to powódka przytacza w pozwie, przedawniły się. Ta jednak podstawa powództwa nie mogła uzasadnić odpowiedzialności skarżącego, jego bowiem zobowiązanie podlegało przez analogię przepisom o poręczeniu cywilnym, na gruncie zaś powołanego przepisu art. 75 pr. weksl., który zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności jedynie akceptanta lub wystawcy wekslu, nie może on odpowiadać z braku legitymacji biernej.

Z powyższych względów wyrok zaskarżony, jako wydany z naruszeniem art. 75 pr. weksl. oraz art. 351 k. p. c., uległ uchyleniu. (C I 29/37).

II. Zastrzeżenie w umowie sprzedaży, że niezapłacenie reszty ceny kupna przez kupującego w oznaczonym terminie pociągnie za sobą nieważność umowy i powrót sprzedanej rzeczy do sprzedawcy, nie nadaje umowie charakteru umowy, zawartej pod warunkiem rozwiązującym, lecz uprawnia sprzedawcę jedynie do odstąpienia od umowy bez potrzeby uprzedniego wyznaczenia kupującemu terminu.

Z u z a s a d n i e n i a:

...Według przepisów art. 46 § 1 K. Z. warunkiem rozwiązującym jest zdarzenie przyszłe, niepewne, spełnienie się którego powoduje ustanie skutków oświadczenia woli, złożonego ważnie przez stronę. Nie można uznać za takie zdarzenie faktu niezapłacenia przez pozwaną ceny kupna, gdyż czynność ta zależy od woli pozwanej i nie można jej więc zaliczyć do zdarzeń niepewnych, a ponadto stanowi ona główną treść zobowiązania pozwanej, a nie leży poza sferą tegoż. Umowa nie była więc warunkowa, lecz definitywna.

(C II 2273/37).

III. 1. Dopuszczalność potrącenia pretensji, przeciwstawionej przez pracodawcę, w przypadku zwolnienia pracownika po wejściu w życie kodeksu zobowiązań, winna być oceniona według przepisów kodeksu zobowiązań.

2. Kodeks zobowiązań uzależnia możność potrącenia od wymagalności i zaskarżalności obydwóch wierzytelności, nie stawia natomiast — odmiennie od k. c. Nap. — warunku likwidalności, wobec czego również i sporne pretensje mogą według kodeksu zobowiązań ulegać potrąceniu, chociażby nie zostały ujęte w formę powództwa wzajemnego.

(C I 891/37).

IV. Alimenta zabezpieczone hipotecznie (np. na podstawie prawomocnego wyroku sądowego) stanowią z charakteru swego nie ciężar wieczysty, lecz wierzytelność obciążającą nieruchomość, wobec czego alimenty te w myśl art. 1584 u.p.c. podlegają w wyniku licytacji skreśleniu, chociażby wpisane zostały do działu III, zamiast do działu IV wykazu hipotecznego.

2. W myśl art. 3 K.P.C. niezbędnymi warunkami powództwa o ustalenie są: z jednej strony konieczność zapobieżenie mogącemu nastąpić w przyszłości naruszeniu prawa, z drugiej — istnienie u powoda interesu prawnego w takim ustaleniu. Brak jednego z tych warunków wyklucza wniesienie powództwa na podstawie art. 3 K.P.C. W szczególności niedopuszczalne jest żądanie ustalenia obowiązku świadczenia w przypadku, gdy podstawą żądania powoda jest niewykonanie przez pozwanego swego względem powoda obowiązku, a więc naruszenie z punktu widzenia powoda jego prawa.

3. Charakter obciążenia nieruchomości, wynikający z przepisów hipotecznych (art. 43, 44 u. hip. Z. Wsch.), nie jest zależny od jego miejsca w wykazie hipotecznym, wręcz przeciwnie: umieszczenie wpisu w tym lub innym dziale wykazu powinno być uzależnione od charakteru długu.

(C I 3290/36).

V. 1. Z przepisu § 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. z 1924 r. poz. 574 i z 1932 r. poz. 656) nie wynika, aby każda wpłata przez dłużnika raty odsetek w wysokości przekraczającej normę dozwoloną, powodowała zmniejszenie się kapitału o kwotę, stanowiącą nadwyżkę ponad tę normę, i aby nowe odsetki podlegały obliczeniu od zmniejszonej w ten sposób sumy kapitału, skoro bowiem wpłaty były dokonywane nie na kapitał, lecz na odsetki, nie ma podstawy do zarachowywania ich na kapitał.

2. Dopuszczalny jest w myśl przepisów rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. z 1932 r. poz. 656) o lichwie pieniężnej dowód ze świadków na stwierdzenie wysokości wpłaconych odsetek, przekraczającej normę dopuszczalną, ale nie na stwierdzenie samego faktu płacenia odsetek, należnych od sumy hipotecznej.

(C I 3601/36).

VI. Jeżeli spółka z ogr. odp. założona została przez cudzoziemca i on jest zarazem jedynym udziałowcem, w takim razie pośredniczenie w nabyciu nieruchomości na rzecz takiej pozornej spółki jest dostarczaniem pomocy w obejściu przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, i umowa o pośrednictwo, jako wykraczająca przeciwko zakazowi ustawy, jest nieważna.

(C II 2350/37).

VII. Podział, któremu podlega dług niepodzielny, zabezpieczony na kilku nieruchomościach lub sumach hipotecznych, przy poszukiwaniu zwrotnym ze strony dłużnika rzeczowego, który uiścił dług lub jego część, przekraczającą sumę, przypadającą na niego z podziału długu — winien być dokonany względem wszystkich dłużników w stosunku do szacunku obiektów, obciążonych długiem niepodzielnym, nie wyłączając dłużnika, który dokonał zapłaty; zasada ta nie ma jednak zastosowania w przypadku, gdy dłużnicy, względem których dłużnik rzeczowy, który uiścił dług niepodzielny, dokonywa regresu, są odpowiedzialni za ten dług osobiście, ponieważ dłużnicy osobiści nie mogą przełożyć obowiązku zapłaty części długu na dłużnika rzeczowego, który długu do zapłaty nie przejął i którego odpowiedzialność wobec wierzyciela wypływa jedynie z zabezpieczenia tego długu na nabytej przezeń nieruchomości lub sumie hipotecznej; to samo stosuje się do odsetek od długu, przypadających za okres posiadania przez dłużników osobistych nieruchomości.

(C I 1606/37).

VIII. Zobowiązanie zapłaty od wierzytelności hipotecznej odsetek wyższych, niż przewidziane ustawą z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 213), powstałe po wejściu w życie tej ustawy, jest ważne mimo późniejszego ustawowego obniżenia tych odsetek i przedłużenia terminu spłaty wierzytelności hipotecznych.

(C I 3171/36).

IX. 1. Ustawa nie postanawia, by wyposażenia dzieci winny były być równe, oraz by przy ocenie, jakie wyposażenie jest odpowiednie, należało uwzględnić wysokość wyposażenia, otrzymanego przez małżonka dziecka.

2. Przyrzeczenie wyposażenia, przekraczającego miarę, odpowiadającą okolicznościom, w szczególności stosunkom majątkowym ojca lub matki, jako stanowiące w części, przekraczającej tę miarę, przyrzeczenie darowizny, wymaga odnośnie tej części — formy aktu notarialnego.

3. Obowiązek dania dziecku wyposażenia ciąży na obojgu rodzicach, przeto przyrzeczenie wyposażenia ze strony matki w granicach miary, odpowiadającej okolicznościom, nie stanowi przyrzeczenia darowizny.

4. Jeżeli ojciec żyje i jest w stanie dać córce wyprawę, to przyrzeczenie wyprawy przez matkę stanowi przyrzeczenie darowizny.

(C III 1752/35).

Art. 430—440 k. z.

1. Na zasadzie skryptu dłużnego, sporządzonego w formie aktu notarialnego przez samego tylko dłużnika, w którym dłużnik ustanawia na swej nieruchomości prawo zastawu dla otrzymanej pożyczki, wierzyciel mo-

że uzyskać wpis prawa zastawu dla swej wierzytelności. Z u z a s a d n i e n i a: Przepisy art. 50, 61 i 430 §1 k. z. nie przesądzają kwestii, w jakiej formie, i w jaki sposób, zgodne oświadczenie woli stron może nastąpić, a więc nie przemawiają bynajmniej przeciw poglądowi prawnemu, że zgoda wierzyciela na zobowiązanie dłużnika do ustanowienia prawa zastawu może być wyrażona także w innym dokumencie, nie zaś koniecznie w danym skrypcie dłużnym, stanowiącym zarazem dokument hipoteczny (OSN 2.X. 1935 C II 1037/35 O. S. poz. 523/36).

3. Wypowiedzenie przedterminowe wierzytelności hipotecznych, przewidziane w art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz.U. Nr. 25 poz. 213) winno być uskutecznione, zgodnie z przepisem art. 439 k. z., a nie może być zastąpione wdrożeniem egzekucji. Z u z a s a d n i e n i a: Wdrożenie egzekucji bez wypowiedzenia kapitału byłoby niedopuszczalne i wypowiedzenie należy uskutecznić zgodnie z przepisem art. 439 k. z., gdyż terminy zwrotu pożyczki ustanowione w skrypcie dłużnym uchylone zostały ustawą z 29 marca 1933 r. (art. 10) i przestały obowiązywać (OSN. 27.V. 1936, C II 372/36 Zb. urz. poz. 107/37).

Art. 63—122 pr. o not.

1. 1) Wyrażony w art. 78 § 1 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zakaz używania skróceń w aktach notarialnych nie dotyczy skróceń powszechnie znanych i przyjętych.

2) Data dokumentu notarialnego oraz inne oznaczenia czasu i cyfry, po raz pierwszy przytoczone, jeżeli oznaczenia te i cyfry wchodzą w treść samej czynności prawnej, objętej dokumentem notarialnym, muszą być pod rygorem z art. 88 pr. o not. wypisane literami.

Przytoczone w § 2 z d. 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od tej zasady są jedynie przykładowe (Uchwała całej Izby Cywilnej S. N. 3.IV.1937, C. Prez. 5/36). Zb. urz. poz. 197/37 O.S.P. poz. 333/37.

2. Możność zgłoszenia przewidzianego w art. 66 prawa o notariacie zażalenia do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu okręgowego nie jest uzależniona od żądania przez stronę sporządzenia uzasadnienia, chociażby postanowienie to zapadło po rozprawie (OSN 10.VI. 1937, C. I. 1298/37 O.S.P. poz. 695/35.

3. Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego austriackiego podstawę wpisu umownego prawa zastawu (intabulacji) może stanowić wobec art. 82 prawa o notariacie akt notarialny, zeznany jednostronnie przez właściciela obciążyć się mającej nieruchomości, nie stanowi jej natomiast takiż dokument prywatny, choćby opatrzony uwierzytelnionym podpisem dłużnika. (Uchwała całej Izby Cywilnej S.N. 9.III.1935. C. Prez. 64/34). Zb. urz. poz. 180/35.

4. Wyrok sądu polubownego, orzekający o przejściu, ograniczeniu lub obciążeniu prawa własności do nieruchomości, zastępuje formę aktu notarialnego, wymaganą pod nieważnością do umów, wymienionych w art. 82 § 1 prawa o notariacie (O.S.N. 23.IV.1936, C. II 682/36. Zb. urz. poz. 441/36. O.S.P. poz. 150/37).

5. Formy aktu notarialnego nie wymaga umowa o zniesienie spółwłasności (OSN 6 III 1936 C II 682/36). Zb. urz. poz. 74/37 O.S.P. poz. 240/37.

6. Przepis art. 82 § 1 prawa o notariacie o konieczności zachowania formy aktu notarialnego dla umów o przejście prawa własności nieruchomości odnosi się także do układów o zawarcie takiej umowy w przyszłości (OSN. 15.X. 1936 C II 1219/36). Zb. urz. poz. 155/37.

7. Dopuszczalne jest ustanowienie hipoteki kaucyjnej przez akt notarialny zeznany jednostronnie przez dłużnika; art. 82 prawa o notariacie temu nie stoi na przeszkodzie (O.S.N. 13.V. C I 2623/36) O.S.P. poz. 576/37.

Art. 262—279 k. h.

1. Majątek spółki z ogr. odp. ujawniony dopiero po zakończeniu postępowania likwidacyjnego i po wykreśleniu spółki z rejestru handlowego, a nie objęty likwidacją, należy do spólników. Z u z a s a d n i e n i a: Przepisy, dotyczące rozwiązania i likwidacji spółki (art. 262 do 279 k. h.) nie zawierają w przeciwieństwie do § 93 ustęp. ost. ustawy o spółkach z ogr. odp. z dnia 6 marca 1906 r. (Dz. p. p. Nr. 58) żadnego postanowienia na wypadek jeśli po likwidacji i wykreśleniu spółki okaże się majątek, który nie został objęty likwidacją, z braku jednak takich postanowień nie można wysnuwać wniosku, jakoby majątek taki należało uważać jako nie należący do nikogo, skoro zasadniczo majątek spółki przypada po likwidacji byłym spólnikom (art. 275 k. h.) i skoro oni tych uprawnień przez wykreślenie spółki nie mogli utracić wobec tego, że kodeks handlowy takich skutków w podobnym przypadku rozwiązania spółki nie uznaje (O.S.N. 26.V.1936, C II 331/36). Zb. urz. poz. 39/37 O.S.P. poz. 395/37.

2. Spółka z ogr. odp., która nigdy nie rozpoczęła prowadzenia swego przedsiębiorstwa ani nie zaciągnęła zobowiązań, winna być z rejestru handlowego wykreślona bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Z u z a s a d n i e n i a: W myśl art. 264 § 1 k. h. rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji. Od tej zasady kodeks handl. przewiduje jednak wyjątki. I tak art. 263 p. 1 k. h. dopuszcza orzeczenie przez sąd wyrokiem rozwiązania spółki na żądanie spólnika lub członka władz spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stanie się niemożliwe, albo jeżeli zajdą inne ważne przyczyny w stosunkach spółki. W takim przypadku w myśl art. 266 § 3 k. h. sąd może zarazem ustanowić likwidatorów. Skoro zaś bez ustanowienia likwidatorów nie ma organu, który by mógł przeprowadzić likwidację, ta nie

może w takim razie rozpocząć się przed orzeczeniem rozwiązania spółki przez sąd, czyli w takim przypadku rozwiązanie poprzedza likwidację. Poza tym art. 270 i 271 k. h. przewidując sporządzenie bilansu, zakończenie interesów i spieniężenie majątku spółki, ma oczywiście na myśli przypadek, gdzie spółka prowadziła przedsiębiorstwo, zaciągnęła zobowiązania lub nabyła wierzytelność, ma przedmioty majątkowe, które dadzą się spieniężyć. Nie jest jednak do pomyślenia likwidacja, w przypadku kiedy spółka od samego początku była nieczynna i nie ma żadnego majątku, a taki stan ma według twierdzeń żalących się istnieć. Gdyby twierdzenia te żalących były prawdziwe, sąd rejestrowy byłby nie tylko uprawniony, na wniosek zawiadowców stosownie do art. 263 p. 1 k.h., lecz wprost z urzędu obowiązany w myśl art. 17 § 2 k. h. i § 31 rozp. Min. Sprawiedl. z 1 lipca 1934 r. Nr. 59, poz. 511 Dz. U. bez wyczekiwania likwidacji spółki rozwiązać ją i z rejestru handlowego wykreślić (O.S.N. 26.IX.1936. C II 1077/36). O.S.P. poz. 403/37.

3. Do osób interesowanych, na których wniosek sąd może odwołać likwidatorów spółki i mianować innych, nie należą wierzyciele spółki. Z u z a s a d n i e n i a: Art. 158 do 306 zajmują się tylko stosunkami prawnymi spólników między sobą i spółką, organów spółki do spółki samej i spólników a nie regulują stosunków prawnych osób trzecich do spółki z wyjątkiem odpowiedzialności cywilnej i karnej, unormowanej w rozdz. IX. By więc dojść do właściwego znaczenia przepisu art. 266 § 4 k. h. należy przepis ten rozpatrzyć w łączności z całokształtem postanowień o spółkach z ogr. odp. Wierzyciel spółki oczywiście ma interes w likwidacji spółki, nie ma jednak praw spólniczych, a więc nie ma prawa mieszania się do zarządu spółki. Wynika to też z art. 269 k. h., według którego likwidatorzy co do swych uprawnień i obowiązków podlegają przepisom przewidzianym dla zarządu spółki. Skoro ustawa nie daje wierzycielom prawa żądania usuwania zarządców, którzy również swymi zarządzeniami mogliby wierzycieli spółki narazić na szkody, nie ma żadnej racji przyznawać to prawo wobec likwidatorów.

ŚWIAT PRACOWNICZY

Akcja pracowników państwowych.

Dosyć dawno nie podawaliśmy wiadomości co się dzieje w świecie pracowniczym. Wznawiamy ten dział w naszym piśmie i na podstawie prasy pracowniczej informować będziemy czytelników o najważniejszych zdarzeniach w organizacjach pracowników umysłowych.

W roku bieżącym, zwłaszcza w okresie omawiania preliminarza budżetowego przez Izby Ustawodawcze, łamy prasy pracowniczej z „Dziennikiem Powszechnym“ na czele, zapełnione były zagadnieniami akcji prowadzonej przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Umysłowych o poprawę bytu urzędników państwowych.

O akcji tej zamieszcza obszerną informację „Głos Skarbowca“ w Nr 4 z dn. 15 lutego r. b.

Podajemy za „Głosem Skarbowca“ przebieg tej akcji.

„Po grudniowej konferencji u p. Wicepremiera, w wyniku której została powołana mieszana Komisja przy Ministerstwie Skarbu do sprawy reformy ustawy uposażeniowej, akcja toczyła się równolegle na terenie tej Komisji, jak i w ciałach parlamentarnych.

Organizacje pracownicze przypuszczały, iż przedmiotem prac Komisji będą zarówno zagadnienia na dalszą metę, mianowicie przygotowanie projektów nowej ustawy uposażeniowej, jak i rozważanie możliwości zaspokojenia już w r. b. zgłoszonych przez pracownicze organizacje postulatów z zakresu reformy ustawy uposażeniowej, znanych pod nazwą „małej reformy“, która obejmować miałaby:

1) zniesienie podatku specjalnego od uposażeń do 500 zł miesięcznie,

2) wprowadzenie dodatków rodzinnych,

3) przywrócenie zwrotu wpisów szkolnych za dzieci uczęszczające do szkół prywatnych,

4) poprawa państwowej pomocy lekarskiej.

Ponieważ dyskusja nad budżetem państwowym rozwijała się, a Komisja nie rozpoczynała swych obrad, organizacje pracownicze postanowiły kontynuować przygotowaną akcję na terenie parlamentarnym.

Już przy budżecie Prezydium Rady Ministrów poruszono tę sprawę.

Okres do dn. 6 lutego r.b. został wykorzystany przez Międzyzw. Kom. Pr. Państw. do szczegółowego poinformowania posłów i senatorów o postulatach pracowniczych. Rezultaty tej akcji były niezmiernie poważne.

W międzyczasie odbyły się 2 posiedzenia Komisji przy Min. Skarbu — bez rezultatu.

Wreszcie przyszedł dzień 6 lutego, w którym odbyć się miała debata w Komisji Sejmowej nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu. Została ona poprzedzona audiencją M.K.P.P. u p. Wiceministra Grodyńskiego w sprawie minimalnych postulatów pracowników państwowych, przy czym ustalono, że koszt ich przeprowadzenia wyniósł by minimalnie około 62 milj. zł. — Uzgodnienie i tu nie nastąpiło, ponieważ zdaniem Rządu byłby to zbyt wielki wydatek, nie znajdujący pokrycia w budżecie państwowym.

W debacie parlamentarnej wzięli licznie udział posłowie pracowniczy. Dyskusja na Komisji wykazała, że

na 24 mówców 20 poruszyło w sposób mniej lub więcej zdecydowany sprawę urzędniczą popierając zgłoszone wnioski (posła Milewskiego i innych).

Na skutek sprzeciwu Rządu, opartego na art. 59 Konstytucji — żaden z wniosków zgłoszonych przez posłów z Sejmowej Komisji Budżetowej, nie został wogóle poddany pod głosowanie.

Nie znalazło się nawet 7 milionów na zwrot wpisów szkolnych.

Pracownicy uważają to słusznie za dotkliwą krzywdę. Żądają oni przede wszystkim uchylenia krzywdzącej niższe kategorie pracowników na rzecz „grubych ryb" ustawy „jędrzejowiczowskiej" z r. 1933 i powiadają: „Trzeba skończyć w ciężkiej służbie państwowej z upośledzonymi i uprzywilejowanymi. Jeżeli — mówią oni — wszyscy mamy ciągnąć Polskę wzwyż tak, że kości w stawach mają trzeszczeć — to owszem, ale wszyscy razem.

W końcu „Głos Skarbowca" pisze:

„Dalsze karmienie rzeszy pracowników państwowych samymi słowami uznania, dziś już nie wystarczy. Nie zaspokoi bowiem narosłej od lat nędzy i niedostatku. Nie zatrze w pamięci tego, co moralnie najgłębiej odczuł ogół pracowniczy, jako niezapomnianą krzywdę — ustawy uposażeniowej z 1933 r. Niezapomnianą do tej chwili, dopóki ten akt prawny, naruszający nasze najgłębsze kryteria wewnętrzne, pozostanie w mocy obowiązującej".

Ze swojej strony zapewniamy pracowników państwowych, że pracownicy notariatu i hipoteki głęboko odczuli porażkę kolegów urzędników państwowych, wierzymy jednak, że solidarna akcja zostanie w następnym budżecie państwowym uwieńczona zwycięstwem pracowników państwowych. Wymaga tego najzwyklejsza sprawiedliwość społeczna, czego nawet koła liberalno-wielkoprzemysłowe nie negują.

Działalność Centralnej Komisji Porozumiewawczej w r. 1938.

„Biuletyn Społeczny", organ Zw. Zaw. Pr. Inst. Ubezp. Społ. w Nr 3 z dn. 20 lutego r. b. ogłasza sprawozdanie z Zebrania Delegatów organizacyj, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

Na zebraniu reprezentowane były wszystkie 42 związki, zrzeszone w C.K.P., a liczące około 250 tys. członków (z początkiem 1938 r. — 230 tys. opłacających składki członków) — z tego na 10 związków pracowników państwowych skupionych w Międzyzwiązkowym Komitecie Pr. Państw. wypadało 141.584 członków, na 29 związków wchodzących w skład Unii Zw. Zaw. Pr. Umysł. — 63 tys. członków i na 3 związki, skupione w Radzie Naczelnej Zw. Prac. Samorządowych — 25.408 członków. Ilość związków zrzeszonych w C.K.P. wynosiła w tym okresie 41.

W ostatnich miesiącach do C.K.P. przystąpiły dwie nasze 6-tysięczne organizacje: Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych oraz Związek Kolejowych Pracown. Drogowych. Z kilkoma innymi istnieje stale współpraca, bądź toczą się już pertraktacje o przystąpienie do C.K.P.

W roku sprawozdawczym powstało przeszło 20 nowych komisyj porozumiewawczych lokalnych i dziś funkcjonuje 185 takich komisji w całym kraju.

C.K.P. przystąpiła do rozwiązania jednego z najistotniejszych problemów wewnętrzno-organizacyjnych, a mianowicie — oparcia postępującej konsolidacji ruchu pracowniczego na trwałych podstawach organizacyjnych.

W celu utrzymania łączności z rozległą siecią komórek terenowych C.K.P. przystąpiła do wydawania stałego biuletynu pod nazwą „Komunikat Organizacyjny C.K.P.". Dotychczas wydanych zostało 7 numerów.

W zakresie akcji propagandowo-prasowej przeprowadzono specjalną ankietę (105 tys. egzemplarzy) w sprawie codziennego pisma; przy pomocy „Komunikatu Organiz." utorowano drogę dla przyszłego dziennika i zmontowano liczną sieć odbiorców; zmobilizowano do akcji wszystkie niemal periodyczne wydawnictwa związkowe.

W rezultacie przeprowadzona została akcja zbiórkowa, dając możność przystąpienia do zamierzonego wydawnictwa. W dn. 10 grudnia 1938 r. ukazał się pierwszy numer niezależnego pisma pracowniczego p. n.: „Dziennik Powszechny", który jest skuteczną bronią w walce o realizację postulatów zawodowych.

Równolegle do tych prac wewnętrzno-organizacyjnych C.K.P. w związku z rocznicą 20-lecia niepodległości Państwa Polskiego powołany został Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości.

Ostateczne przekazanie efektywnych wyników zbiórki nastąpi w dn. 19 marca r. b.

Odbyto dwie konferencje przedstawicieli C.K.P. i M.K.P.P. z Wicepremierem Kwiatkowskim w sprawie uposażeń pracowników państwowych.

Na specjalnie zwołanej w styczniu r. b. konferencji z udziałem wszystkich posłów, senatorów pracowniczych ustalony został plan wspólnej akcji na terenie parlamentu (o wyniku tej akcji piszemy wyżej).

Na odcinku pracowników prywatnych rozwija się z pewnym powodzeniem akcja o umowy zbiorowe; w toku są akcje o samorządzie, ubezpieczeniach społecznych, rozjemstwo w zatargach pracy, rady załogowe i izby pracy.

Postulaty pracowników samorządowych, domagających się ustawowego uregulowania pracy i płacy, weszły dopiero w ostatnim czasie w stadium realizacji.

Z innych spraw należy wymienić akcję o dodatek lokalny dla pracowników zatrudnionych w okręgu C.O.

P., oraz akcję o uzyskanie ulg dla pracowników dotkniętych podwyżką taryfy kolejowej na liniach podmiejskich.

Na odcinku współdziałania z ruchem spółdzielczym we wrześniu r. ub. odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli organizacji pracowniczych i spółdzielczości spożywców. W styczniu r. b. zwołana została narada przedstawicieli pracowniczych organizacyj zawodowych i spółdzielczości pracy.

Na zakończenie — wciąż za „Biuletynem Społecznym" podajemy, że po udzieleniu dla ustępującego Zarządu C.K.P. absolutorium wybrano nowy zarząd, prezesem którego został adw. Czesław Pawłowski, prezes Zw. Prac. Samorządu m. st. Warszawy, radca prawny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Do prezydium weszli z ramienia Unii Zw. Zaw. Pr. Um. kol. Gacki i Gutkowski.

Rada Naczelna Unii Zw. Zaw. Pr. Um.

W dn. 12 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Unii Zw. Zaw. Pr. Um., na którym wysłuchano, przedyskutowano i zatwierdzono sprawozdania Komitetu Wykonawczego, przyjęto budżet na r. 1939 i powzięto szereg uchwał i rezolucyj. Podajemy ważniejsze.

Ustawodawstwo społeczne.

Na czoło zagadnień w chwili obecnej wybija się konieczność uregulowania zbiorowych stosunków pracowników z pracodawcami. Stan obecny w tej dziedzinie charakteryzują rządy siły przed prawem. Pomimo wejścia w życie korzystnej ustawy o układach zbiorowych pracy, trudności w normowaniu warunków pracy pracowników umysłowych w drodze układów zbiorowych nie tylko nie zmniejszyły się, lecz jeszcze bardziej się pogłębiły, zgodnie z przewidywaniami kierownictwa ruchu pracowniczego.

Pracodawcy, widząc w układach zbiorowych, zwłaszcza w świetle nowej ustawy, szereg nowych dla siebie zobowiązań, ze zwiększonym oporem odmawiają konferowania z pracowniczymi związkami zawodowymi w sprawie zawierania układów zbiorowych pracy. Przykładem tego mogą być przewlekłe zatargi w Zagłębiu Naftowym, w Zagłębiu Dąbrowskim, w przemyśle włókienniczym łódzkim etc., gdzie opór pracodawców uniemożliwia pokojowe załatwienie słusznych żądań pracowników.

Natomiast nader nieliczne wyjątki zawarcia układów zbiorowych pracy (banki i ubezpieczenia prywatne) nastąpiły pod bezpośrednią groźbą strajku, czy też nawet pod naciskiem strajkowym.

Rada Naczelna Unii stwierdza, że zwłaszcza w okresie zwiększonego wysiłku całego społeczeństwa na polu gospodarczym — jest rzeczą niezbędną wprowadzenie normalizacji w zbiorowych stosunkach pracy przede wszystkim przez upowszechnienie układów zbiorowych pracy, a poza tym bezpłodny opór pracodawców, uchylających się od współdziałania w tym zakresie z organizacjami pracowniczymi, jest szkodliwy dla gospodarstwa społecznego.

Celem położenia kresu temu stanowi rzeczy należy wprowadzić w życie w jak najkrótszym czasie ustawę o rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy, zgodnie z wytycznymi wielokrotnie i jednobrzmiąco, choć — jak dotychczas — bezskutecznie formułowanymi przez ruch pracowniczy w ciągu ostatnich lat piętnastu.

Należy też wreszcie unormować sprawę ustawowej reprezentacji personelu w przedsiębiorstwach przez szybkie rozciągnięcie na teren całego Państwa ustawodawstwa o radach zakładowych, obowiązującego na Górnym Śląsku.

Rada Naczelna stwierdza raz jeszcze, że podstawą wszelkiej akcji, zmierzającej do poprawy warstw pracujących i dźwignią postępu społecznego w państwie cywilizowanym — są wolne pracownicze związki zawodowe i dlatego z całym naciskiem podkreśla konieczność utrzymania zasady wolności ruchu zawodowego, którego nie mogą ograniczyć żadne projekty w rodzaju np. Izb Pracy, które by miały uszczuplić swobodę akcji ruchu zawodowego.

Wreszcie stwierdzamy, że zachodzi konieczność przywrócenia dawnej nazwy resortu zajmującego się zagadnieniami polityki społecznej, mianowicie Ministerstwa Opieki Społecznej, bowiem stan dotychczasowy w ogólnym układzie stosunków międzyresortowych, gdzie istnieją ministerstwa rolnictwa, przemysłu i handlu — upośledza czynnik pracy, stanowiący przecież podstawę bogactwa.

Obniżka składek i samorząd w ubezpieczalniach.

Rada Naczelna Unii z uznaniem wita oświadczenia Pana Ministra Opieki Społecznej o konieczności zaniechania dalszej prolongaty obniżki składek w ubezpieczeniu pracowników umysłowych wobec grożących deficytów.

Jednocześnie Rada Naczelna wskazuje, że pomyślny stan finansowy ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy całkowicie uzasadnia podniesienie zbyt niskich w czasie obecnym świadczeń w tej dziedzinie.

Rada Naczelna podkreśla równocześnie, że jedynie powołanie samorządu ubezpieczeniowego w drodze wyborów, umożliwi normalne, celowe i zgodne z wolą ubezpieczonych zarządzanie funduszami ubezpieczeń społecznych.

Sprawa Dziennika Powszechnego.

Rada Naczelna Unii wzywa Związki, wchodzące w skład Unii, by przystąpiły do spółki wydawniczej „Dziennika Powszechnego".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU.

W dn. 26 lutego r. b. odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego naszego Związku, na którym oprócz sprawozdania prezydium rozpatrywane były między innymi następujące sprawy:

Preliminarz budżetowy na rok 1939.

Na posiedzeniu wyłoniły się różne wnioski jak wysokie składki członkowskie mają być wzięte pod uwagę przy układaniu budżetu — zgłoszono trzy wnioski:

1) aby składki wynosiły przy wynagrodzeniu do 100 zł miesięcznie — 60 gr., przy wynagrodzeniu ponad 100 do 200 zł. — 1 zł. 20 gr. i przy wynagrodzeniu ponad 200 zł. — 1% wynagrodzenia;

2) aby przy układaniu preliminarza budżetowego wzięto za podstawę składki jakie obowiązywały przed podwyżką, uchwaloną przez Zjazd Delegatów w r. 1938;

3) aby — przyjąć za podstawę składki obecnie obowiązujące.

Ostatni wniosek uzyskał większość głosów, co oczywiście nie przesądza sprawy, gdyż prawdopodobnie w tym przedmiocie ze strony Oddziałów, a nawet poszczególnych delegatów zostaną zgłoszone wnioski na Zjazd Delegatów.

W związku z preliminarzem zgłoszony był wniosek aby ze składek, pobieranych przez Oddziały przeznaczono: 20% na Zarząd Główny, 20% na fundusz zapomogowy, 10% na „Nota-Tekę" i 50% dla Oddziałów. — Wniosek ten większości nie uzyskał.

Poza tym uchwalono polecić prezydium Zarządu opracowanie projektu zlikwidowania zaległości i projekt ten przedstawić na najbliższy Zjazd Delegatów.

Układy zbiorowe pracy.

Po zreferowaniu tej sprawy i po przeprowadzonej dyskusji Zarząd Główny jednomyślnie uchwalił: 1) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości dotychczasową akcję prezydium w sprawie umów zbiorowych; 2) polecić prezydium dalsze kontynuowanie prac; 3) polecić zarządom Oddziałów opracowanie wytycznych norm wynagrodzenia do zbiorowych układów pracy na podstawie warunków lokalnych; 4) rozwinąć propagandę wśród pracowników, popularyzującą sprawę układów zbiorowych pracy; 5) polecić prezydium opracowanie materiału propagandowego i rozesłanie go do Oddziałów; 6) polecić prezydium opracowanie i przedstawienie na najbliższy Zjazd Delegatów konkretnych wniosków co do umów zbiorowych.

Należy tutaj zaznaczyć, że w wykonaniu punktu 5-go uchwały został opracowany przez kol. Włodzim. Dąbrowskiego i rozesłany oddziałom referat w powyższej sprawie, w którym to referacie podane zostały normy płac **przykładowo**, z prośbą, aby koledzy zgodnie z punktem 3-im uchwały, na podstawie tego materiału, opracowali cennik płac stosownie do lokalnych warunków.

Zmiana statutu.

Jeżeli Zjazd Delegatów w sprawie składek członkowskich poweźmie uchwałę zmieniającą normy dotychczas statutowo obowiązujące — pociągnie to oczywiście zmianę odpowiednich paragrafów statutu.

Niezależnie jednak od tego, na wniosek kol. Sewer. Łąkowskiego Zarząd uchwalił polecić prezydium opracowanie zmiany statutu, polegającej na tym: 1) że wysokość zapomogi pośmiertnej ustala na każdy rok Zjazd Delegatów; 2) że ustępujący członkowie Zarządu Głównego nie mogą być w tym samym roku wybierani ponownie.

Zmiana art. 131 i 145 P. o N.

Po zbadaniu prac, dokonanych w tej sprawie przez prezydium, Zarząd Główny po przeprowadzonej dyskusji zaakceptował postępowanie prezydium i udzielił mu w tej sprawie dalszych dyrektyw.

Czasopismo Notariat Hipoteka.

Obszerna dyskusja nad przyczynami niepunktualnego ukazywania się Nota-Teki — zakończyła się odpowiednimi uchwałami i poleceniem dla prezydium, aby zreorganizowało skład redakcji.

W wykonaniu tego polecenia prezydium powołało w charakterze kierownika pisma i redaktora **kol. Stanisława Chmielewskiego,** który z niniejszym numerem rozpoczyna swoją odpowiedzialną pracę na nowym stanowisku. **Wszystkich członków Związku obowiązkiem jest** przyjąć w wydawnictwie tym jak najgorętszy udział.

Termin Zjazdu Delegatów.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego postanowiło Zjazd Delegatów zwołać do Warszawy na dz. 6 i 7 maja roku bieżącego. Sprawy jakie na Zjeździe będą rozpatrywane — podane będą we właściwym czasie drogą organizacyjną.

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU W ŁOMŻY.

Świadomość o konieczności zrzeszania się zatacza w naszym zawodzie coraz szersze kręgi. Z powstaniem Oddziału Związku naszego w Łomży — cała prawie była Kongresówka jest zorganizowana. Tu i owdzie należy podciągnąć aktywność pojedyńczych komórek, ale stwierdzić należy, że wszędzie nieubłagana konieczność uzyskania nabytych praw i samoobrony przed grożącym niebezpieczeństwem — zmusza ogół pracowników

notariatu i hipoteki do zbiorowego, solidarnego przeciwstawienia się naciskowi, zmierzającemu do pogorszenia i tak w wielu wypadkach podłych warunków pracy i płacy.

Te same przyczyny spowodowały, że grupa kolegów z Łomży, z własnej inicjatywy i naciskana przez kolegów prowincjonalnych zwołała na dzień 26 marca r.b. zgromadzenie organizacyjne oddziału Związku. Na zgromadzenie, prócz kolegów z Łomży, przybyli koledzy ze Szczuczyna, Wysokiego Mazowieckiego, Ostrowi Mazowieckiej, Makowa, Zambrowa i Różana.

Zgromadzenie zagaił kol. Kazimierz Kulczyński, który powitał zgromadzonych i przedstawiciela Zarządu Głównego Związku.

Na przewodniczącego powołany został kol. Kulczyński, sekretarzował kol. Świeściak.

Po zreferowaniu przez przedstawiciela Zarządu Głównego celów i zadań Związku, w szczególności aktualnych spraw będących w akcji, i po przeprowadzonej dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili założyć Oddział Związku i wybrali władze oddziału.

Do Zarządu weszli koledzy: **Kazimierz Kulczyński** z Łomży (prezes), **Bolesław Tyszka** ze Szczuczyna (wice-prezes), **Edward Korius** z Łomży (skarbnik), **Julian Kitzman** z Łomży — (sekretarz), **Jerzy Bargielski** z Makowa.

Zastępcy Członków Zarządu: **Piotr Borysiewicz** z Zambrowa, **Jan Janiszewski** z Łomży, **Świeściak Stanisław** z Łomży (zastępca sekretarza).

Komisja Rewizyjna: **Stanisław Kraszewski** z Ostrowi Maz., **Władysław Adamowicz** z Ostrowi Maz., **Ludwik Chrzanowski** z Różana.

Sąd Koleżeński: **Kulczyński Kaz., Korius Edw., Jan Janiszewski, Pogorzelski i Kitzman.**

Delegaci na Zjazd: **Kulczyński Kazimierz i Kitzman Julian.**

Przedstawicielem Zarządu Głównego na zgromadzeniu powyższym był niżej podpisany, który swoją pracę w zawodzie notarialnym rozpoczynał właśnie w Łomży przed 40-ma z górą laty.

Z radością tedy podwójną stwierdzić mi wypada, że wśród kolegów naszych kultywowana jest stara tradycja łomżyńska szczerego, przyjacielskiego stosunku człowieka do człowieka, a tymbardziej kolegi do kolegi i że wzajemny stosunek układa się — jak zawsze w Łomży — pod kątem interesu z b i o r o w e g o.

To też hołdując tym zasadom koledzy nasi łomżyniacy, jako od młodości wciągnięci w wir pracy społecznej, bezwątpienia wyrobienie to wyzyskają dla rozwoju Odziału naszego Związku i postawią go na należytym poziomie.

Życzę im najserdeczniej osobiście i w imieniu Zarządu Głównego doczekania rychłego owoców z pracy na tej własnej placówce.

Stary przyjaciel i kolega
Włodz. Dąbrowski.

ODDZIAŁ W ŁUCKU.

Dnia 5 marca odbyło się w Łucku doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału związku w Łucku.

Zgromadzenie otworzył prezes zarządu oddziału kol. Gwido Schneider de Heldenburg.

Na przewodniczącego powołano przez aklamację kol. Władysława Żyromskiego, który zaprosił na sekretarza kol. Stanisława Lewickiego.

Sprawozdanie zarządu za okres czasu od powstania oddziału do końca roku 1938 złożył prezes oddziału kol. Gwido Schneider de Heldenburg, podkreślając, że w okresie sprawozdawczym najgłówniejszym zadaniem związku było zorganizowanie oddziału (Zarząd powstał po kongresie w sierpniu 1938 roku).

W wyniku dokonanych wyborów wybrano do zarządu kol.kol. Anielę Stopkową i Bronisława Bracławskiego (ponownie), do komisji rewizyjnej kol.kol. Franciszka Ciesielczuka, Mojsieja Nowickiego i Stanisława Farasiewicza (ponownie), do sądu koleżeńskiego Józefę Kosacką, Stanisława Lewickiego i Arseniusza Wesołowskiego oraz na delegatów kol. kol. Bronisława Bracławskiego, Michała Nowickiego, Gwido Schneidera de Heldenburga, Anielę Stopkową i Arseniusza Wesołowskiego.

Zarząd Główny na walnym zgromadzeniu w Łucku reprezentował kol. Seweryn Łąkowski.

ODDZIAŁ W ŁODZI.

W dniu 4 marca rb. odbyło się w Łodzi Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału łódzkiego Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki z porządkiem dziennym obejmującym sprawozdanie Zarządu, wybory władz oraz sprawy zalecone przez Zarząd Główny: umowy zbiorowe i popieranie spółdzielczości. Zgromadzenie odbyło się przy udziale 34 członków i jednego Delegata Zarządu Głównego pod przewodnictwem Kol. Rebla. Sprawozdanie przyjęte zostało jednogłośnie — jednogłośnie również udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Dyskusje wywołały sprawy natury gospodarczej: zasiłki pogrzebowe, wysokość składek członkowskich, wydawanie „Nota-Teki", a następnie wiele czasu poświęcono rozpatrywaniu spraw zleconych przez Zarząd Główny tj. umowom zbiorowym i spółdzielczości. Zarząd Oddziału uległ odmłodzeniu, a to wskutek rezygnacji Kol.Kol. Woźniakowskiego, Wysockiego i Skrzyńskiego, którzy prosili nie wystawiać

ich kandydatur do Zarządu w tym celu, aby dać możność Kolegom młodszym wypróbowania swych sił. Do Zarządu wybrani zostali Koledzy: Iwańczyk Zygmunt, Sieradzki Stanisław, Popielecki Jan, Mikiel Ludwik, Kotlicki Józef i Mencel Józef. Jak z tego wynika Walne Zgromadzenie podzieliło opinię powyższych Kolegów, jednocześnie dało wyraz swego pełnego zaufania do nich jako działaczy związkowych wybierając ich do Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Delegacji na Zjazd i uchwalając szczególne podziękowania za owocną ich pracę. Zaznaczyć należy, że w sprawach korporacyjnych zbiorowisko pracowników Notariatu i Hipoteki w Łodzi cechuje pewna spoistość i jednomyślność, bowiem wszystkie dyskutowene sprawy decydowane były prawie bez sprzeciwów.

RODZINA NOTARIALNA

Zjednoczenie Notariuszów w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego naszego Związku, a dotyczącym sprawy umów zbiorowych, rzuciło myśl, że „poważnym czynnikiem zbliżenia wszystkich osób pracujących w notariacie na wszystkich szczeblach, byłaby koncepcja „Rodziny Notarialnej", która stačby się mogła ośrodkiem wspólnych akcji obliczonych dla dobra całości".

Koncepcja Rodziny Notarialnej wywołała wśród rzeszy pracowników notarialnych sympatyczny odźwięk.

W środowisku każdej kancelarii notarialnej czujemy się jakby w rodzinie. W wyniku długotrwałej przeważnie współpracy wytwarza się ścisły związek, opierający się na wzajemnym zaufaniu i pogłębiający się w miarę upływu lat wspólnej pracy. Rejent, jego zastępca, referenci, aplikanci i pomocnicy biurowi tworzą ścisły, zgrany ze sobą zespół.

W ramach takiego zespołu niema miejsca na walki asesorów i aplikantów z pozostałymi pracownikami i na jakiekolwiek wrogie wystąpienia, ani też nie myśli nikt o prowadzeniu wojny z sąsiadem przy najbliższym biurku.

I pomimo jak najlepszych stosunków między pracodawcą a pracownikami oraz między taką a inną kategorią pracowników — na terenach poza biurami notarialnymi istnieje jednak walka i grzmią surmy bojowe.

Walkę tę prowadzą bojowcy w prasowych organach zawodowych i przenoszą od czasu do czasu do pism codziennych, nie wyłączając prasy sensacyjnej.

Padają z obu stron słowa.

Słowa w niedostatecznie opracowanej i nieprzemyślanej przemowie, słowa niepohamowanego i nieopanowanego temperamentu pióra. Słowa jednostek zaciążyły na sprawie ogólnej.

W takiej właśnie chwili ogólnego rozdrażnienia rzuconą została koncepcja Rodziny Notarialnej. Nie wiem czy to nie jest licentia poetica, lub czy nie jest osłodą odmownej treści pisma (w sprawie dla której nie mogę co prawda wykrzesać w sobie zapału), słowa te wzięte zostały na serio.

Bo gdyby istniała Rodzina Notarialna, gdyby wielcy i maluczcy członkowie tej Rodziny mogli dokonać wspólnej wymiany myśli, a stojący obecnie na boku doszliby do głosu, wówczas może z kolei bojowcy by umilkli i znikła by przyczyna sporu.

Czekamy na dalszy rozwój wypadków, ziarno bowiem już zostało rzucone a gleba jest wdzięczna.

Al. Falkowski.

CO NAM ZWIĄZEK DAJE?

Pod tym tytułem otwarty zostaje nowy dział w naszym organie zawodowym. Zdawaćby się mogło, że nikogo nie trzeba dziś przekonywać o konieczności należenia do organizacji zawodowej i o korzyściach z organizowania się wypływających, a jednak tak nie jest. Wielu naszych Kolegów, niezrzeszonych, często stawia pytanie: Co nam Związek daje? i od otrzymania wyczerpującej na to pytanie odpowiedzi, uzależnia przystąpienie do organizacji.

Zwracamy się przeto z apelem do wszystkich Kolegów, aby zabrali głos w tej sprawie i swoje uwagi na ten temat nadsyłali do Redakcji Nota-Teki. Przyczynią się w ten sposób do wzrostu liczby zrzeszonych Kolegów, a co za tym idzie do wzrostu siły naszej organizacji.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Głos Sądownictwa. Nr. 3. Warszawa, marzec r. 1939. Dr. Kazimierz Grzybowski. Wymiar sprawiedliwości w świetle przepisów Konstytucji Kwietniowej. R. Sakowicz. Proces Chrystusa. Z. Łubkowski — Kara śmierci jako kara łączna. Stan. Czerwiński — Ubezwłasnowolnienie umysłowo chorych, ich badanie i umieszczanie w zakładach leczniczych. Mgr. Miecz. Buczkowski — Zakres kompetencji komornika w postępowaniu zabezpieczającym. Stef. Kamieński — Dziesięciolecie sądów pracy. M. R. Madej — Fraszki Kodeksowe.

Przegląd sądowy. Nr. 3. Kraków, marzec 1939 r. Dr. Alfr. Laniewski — O pewnych szczególnych czynnikach wpływających na spostrzeganie. Dr. Jan Korzonek — Zabezpieczenie roszczeń cywilnych według kodeksu postęp. cyw. (c. d.).

Prawo. Nr. 1—2, styczeń—luty 1939 r.

Henr. Raczkowski — Konstrukcja Prawna przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski. Wieńczysław Wagner — Początki prawa lotniczego. Ad. Szeworski — Kwestia surowcowa w Polsce.

Palestra. Nr. 2. Warszawa, luty 1939 r.

Prof. dr. Em. A. Rappaport — Teoria i praktyka skazania warunkowego w Polsce. (1917—1939). B. Berent — Łotewskie międzynarodowe prawo prywatne. Jan Ruff — Dyscyplina adwokatury (c. d.).

Wiadomości prawnicze Nr. 1. Poznań, styczeń 1939. A. Filasiewicz — Wolność słowa w wykonaniu adwokatury. Jan Schubert — Dług rolniczy — a postępowanie sądowo-sporne, egzekucyjne i hipoteczne. Mgr. Kaz. Kretowicz — Prawne i społeczne znaczenie instytucji sprostowania.

Apel. Nr. 2. Warszawa, luty 1939 r.

J. Przyłuski — Dziesięciolecie „Głosu Sądownictwa". M. Lubicz — Zgrzyty. Wuka — Nasze najpilniejsze zadanie. M. Rymiec — Etyka koleżeńska. Fr. Smoczyk — Kilka słów o pokrzywdzeniu.

Biuletyn Urzędniczy. Warszawa, styczeń-luty 1939. Sigma — Polityka w administracji państwowej. Mgr. M. Klenowicz — Troska o młody narybek w administracji ogólnej. Elka — O typ urzędnika cz. IV. L. Krajewski — Doktryna prawna hitleryzmu. Mgr. W. Kuźmicski — Utrata zdolności do pracy. Dr. Ap. Argasiński — Na marginesie unifikacji prawa fundacyjnego.

ILOŚĆ ADWOKATÓW W WARSZAWIE.

Na dzień 15.XII. 1938 r. było w Warszawie 1501 adwokatów. W tej liczbie jest 165 (11%) b. przysięgłych adwokatów, których zastała powstająca państwowość polska. Później przybywali też b. adwokaci przysięgli. W okresie od 1919 do 1.XI. 1932 r. zostało wpisanych 748 (49,9%). Reszta, tj. 588 osób, wpisana została po 1.XI. 1932 r.

W liczbie 1501 adwokatów jest: 801 katolików, 81 ewangelików, 4 prawosławnych, 609 mojżeszowego wyznania i 6 bezwyznaniowców.

Adwokatek jest 99 (6,5%), z których 43 chrześcijanek, a 56 wyznania mojżeszowego.

(N. 4/39 Gazeta Sądowa. Warszawa).

ZARZĄD KOŁA N. 384

TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

zawiadamia, że w dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 14 w sali Hipoteki Ziemskiej, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Koła, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór Prezydium,
2. Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu,

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł.. numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARIATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.